DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy **10 str.** | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-24 — Gdynia ul. 10 lutego tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. **Bydgoszcz, piątek 24 lipca 1931** **Nr. 167**

Fiasco narad w Londynie

Niemcy w przededniu rewolucji?

Berlin, 23. 7. (Pat). Korespondent **„Berliner Tageblatt"** w depeszy z Londynu charakteryzuje w następujący sposób sytu**ację, jaka wytworzyła się w ostatniej chwili na konferencji siedmiu mocarstw.** Znamienną cechą konferencji londyńskiej jest **UPÓR FRANCJI,** która mimo całej kurtuazji w występowaniu na zewnątrz dotychczas **nie okazała w najmniejszym stopniu ustępliwości ani zrozumienia.** Wręcz przeciwnie, odnosi się wrażenie, że **STANOWISKO DELEGACJI FRANCUSKIEJ Z DNIA NA DZIEŃ STAJE SIĘ CORAZ BARDZIEJ NIEUSTĘPLIWE.**

Francja mści się obecnie za to, że **wielki plan długoterminowej pożyczki miljardowej, zabezpieczonej gwarancjami politycznemi i gospodarczemi** już w pierwszych dniach konferencji uległ rozbiciu. Natomiast **Francuzi obojętnie odnoszą się do obu innych kwestyj konferencji,** a mianowicie: 1) **do sprawy zatamowania dalszego odpływu kapitałów zagranicznych** z Niemiec, 2) **do wzmocnienia** portfelu dewiz Banku Rzeszy w drodze krótkoterminowych kredytów, podlegających prolongacie.

W sprawie pierwszej Francja wskazuje, że udział jej w kredycie krótkoterminowym dla Niemiec jest minimalny i wynosi zaledwie **50 miljonów marek.** Odnośnie do drugiego punktu, **Francja nie zechce bez gwarancyj politycznych wziąć udziału w akcji stworzenia funduszu dyspozycyjnego dla Banku Rzeszy.**

Mimo chwilowej skłonności Hendersona do ustępstw na rzecz Francji, większość gabinetu angielskiego podziela opinję Ameryki, że sprawę kredytów nie należy łączyć z kwestją polityczną.

Sytuacja przedstawia się więc w ten sposób, że **FRANCJA Z JEDNEJ STRONY, NIE MOŻE PRZEPROWADZIĆ SWEGO WŁASNEGO PLANU, Z DRUGIEJ ZAŚ NIE CHCE BRAĆ UDZIAŁU W PROJEKTACH ANGLO-AMERYKAŃSKICH.** Wobec czego Francuzi okazują wyraźnie **desinteressement,** oświadczając, iż właściwie dalszy ich pobyt w Londynie nie ma już celu.

Według nadeszłych wiadomości do Londynu, W AMERYCE UMACNIA SIĘ CORAZ BARDZIEJ SILNA OPOZYCJA PRZECIWKO INTERWENCJI AMERYKI W SPRAWY EUROPEJSKIE. Skutkiem tej opozycji Hoover musiał zarzucić swój poprzedni **plan który** zamierzał przedstawić konferencji londyńskiej, a mianowicie przedłużyć swe moratorjum na podstawie przyjęcia **amerykańskich** postulatów rozbrojeniowych.

Prasa prorokuje rewolucję bolszewicką w Niemczech

Berlin, 23. 7. (Pat). Prasa niemiecka omawia z **wielkiem podnieceniem sytuację,** jaka wytworzyła się na konferencji londyńskiej. Prawicowa „Boersen Ztg." oświadcza, iż **horoskopy konferencji oceniane są w kołach londyńskich pesymistycznie.** Jeśli w ostatniej chwili nie nastąpi nieoczekiwany zwrot, wówczas **FIASKO KONFERENCJI JEST NIEUNIKNIONE.**

Organ ciężkiego przemysłu **„Deutsche Allgemeine Ztg."** zwraca się z apelem do kanclerza Brueninga, który powinien wskazać gremjum londyńskiemu na **CORAZ WYRAŹNIEJSZE SYMPTOMY KATASTROFY, GROŻĄCEJ NIEMCOM.**

Dziennik pisze w formie groźby, że naród niemiecki utrzymuje wprawdzie jeszcze chwilowo dyscyplinę, ale **każdy dzień spowodować może katastrofę.** Wszyscy w Rzeszy czują, iż **NIEMCY ZNAJDUJĄ SIĘ W OKRESIE REWOLUCJI.** Wulkan niemiecki **wstrząsa dziś posadami Europy, a jutro rozsypie je w gruzy,** jeśli w ostatniej chwili nie dojdzie do opamiętania.

Duże wrażenie wywołują tu wiadomości, nadchodzące z Londynu **o powściągliwości delegatów amerykańskich na konferencji i** zamiarze Ameryki ograniczenia swej akcji pomocy wyłącznie do zachowania obecnego stanu krótkoterminowych kredytów w Niemczech.

Berlin, 23. 7. (Pat). W wywiadzie, udzielonym przedstawicielowi berlińskiemu „Associated Press", **przywódca partji niemiecko - narodowej Hugenberg z naciskiem domaga się zwolnienia Niemiec od długów politycznych oraz redukcji zbrojeń innych państw** do poziomu zbrojeń niemieckich.

Stronnictwa prawicowe — oświadczył Hugenberg — **obejmą wkrótce rządy** w **Niemczech.** Obóz t. zw. opozycji narodowej uznaje wprawdzie zobowiązania prywatne Niemiec, **odrzuca jednocześnie zobowiązania, wynikające z traktatu wersalskiego.** Niemcy stanęły wobec alternatywy: albo powstanie rząd prawicowy, albo **też wybuchnie w Niemczech rewolucja bolszewicka, która nie zatrzyma się u granic Niemiec.**

Już Amerykanie kłócą się z Anglikami

Londyn, 23. 7. (PAT). Jak się dowiadujemy, na dzisiejszej rannej konferencji plenarnej doszło do ostrej wymiany słów między kanclerzem skarbu Snowdenem a sekretarzem stanu Stimsonem.

Gdy Snowden, wysuwając swój projekt redystrybucji kredytów krótkoterminowych zaczął omawiać podstawowe przyczyny kryzysu niemieckiego i m. in. poruszył kwestję reparacyj, uważając, że dla opanowania sytuacji w Niemczech koniecznem byłoby przeprowadzenie pewnej modyfikacji w zakresie spłat reparacyjnych, a także w zakresie długów amerykańskich — Stimson przerwał mu ostro i zaznaczył, że nie uważa, by sprawy te podlegały porządkowi dziennemu londyńskiej konferencji i że w każdym razie nie podejmie dyskusji w tej mierze. Wystąpienie Stimsona, jak się dowiadujemy, podyktowane zostało atakami, którym podlega prezydent Hoover ze strony niezadowolonych z jego taktyki senatorów.

Wyniki konferencji londyńskiej nie zażegnają kryzysu w Rzeszy

Londyn, 23. 7. (PAT). Komitet ministrów finansowych obradował wczoraj po południu od godz. 16 do 20 i ogłosił treść raportu, który w formie ostatecznego projektu przedstawiony zostanie dzisiaj końcowej konferencji plenarnej. Jak się dowiadujemy, projekt ten zawiera dwie konkretne propozycje: 1) **przedłużenie kredytów długoterminowych Reichsbankowi w sumie 100 miljonów dolarów,** których termin upływa dnia 16 lipca i przedłużony był na 8 dni do dnia 22 lipca — na dalsze 3 miesiące; 2) **o utworzenie pod egidą i kontrolą banku wypłat międzynarodowych konsorcjum międzynarodowego celem utrzymania ulokowanych w Niemczech kredytów krótkoterminowych,** których płatność przypada w ciągu najbliższych dwóch miesięcy. **Udział Francji w tem konsorcjum będzie raczej nominalny niż faktyczny.** Sprawa udzielenia Niemcom nowego kredytu redyskontowego dla podniesienia zapasu złota w Reichsbanku narazie upadła i będzie przedmiotem późniejszych narad, gdy sprawa odprężenia politycznego niemiecko-francuskiego postąpi naprzód. Możliwem, że w tym czasie sprawa tego kredytu zostanie załatwiona pozytywnie na krótki termin poza obrębem oficjalnej konferencji przez Amerykę. Uchodzi za pewne, że **obecna konferencja zostanie tylko odroczona i zwołana będzie ponownie po pewnym czasie.**

Paryż, 23. 7. (PAT). W kołach politycznych i finansowych, które otrzymują **najściślejsze informacje o przebiegu konferencji londyńskiej** panowało wczoraj wieczorem przekonanie, że OBRADY KONFERENCJI NIE DOPROWADZĄ DO POZYTYWNEGO WYNIKU. Względny optymizm, który dawał się odczuwać we wczorajszych komentarzach prasowych ustępuje miejsca pesymizmowi. Zdaniem wzmiankowanych kół, ZARZĄDZENIA, PLANOWANE PRZEZ KONFERENCJĘ NIE SĄ BYNAJMNIEJ W MOŻNOŚCI ZAŻEGNAĆ KRYZYSU W NIEMCZECH.

Tylko przyjęcie warunków franc. może uratować Niemcy

Berlin, 23. 7. (Pat). Według doniesień niemieckiej prasy prawicowej, nie tylko angielski minister spraw zagranicznych, lecz również pewne koła berlińskie wywierają **na kanclerza Brueninga nacisk, aby obecnie już zawarł z Francją kompromis w sprawie warunków politycznych. Zdaniem tych kół, kompromis taki może przynieść ratunek Niemcom.**

Niemcy opuszczają dziś Londyn

Berlin, 23. 7. (Pat). „Berliner Tageblatt" **informuje,** że do urzędu spraw zagr. Rzeszy nadeszła wczoraj w południe wiadomość z Londynu, że **kanclerz Bruening wraz z delegacją niemiecką wyjeżdża dziś wieczorem z Londynu.**

Papież opuści Rzym i zamieszka na Korsyce?

Przed przewrotem we Włoszech

Paryż, 23. 7. (Pat). Zazwyczaj dobrze poinformowana agencja prasowa pod nazwą „Prasa zjednoczenia" otrzymała wczoraj od rzymskiego korespondenta szereg depesz, przedstawiających **sytuację we Włoszech jako bardzo groźną.** Według tych depesz w rzymskich kołach dyplomatycznych panuje przekonanie, że we Włoszech **przygotowują się wypadki o wielkiej doniosłości.**

Naprężenie między Mussolinim a Watykanem doszło do ostatniego stopnia.

Należy oczekiwać lada chwila **zerwania stosunków dyplomatycznych** i odwołania umów laterańskich oraz konkordatu.

WYTWORZYŁOBY TO DLA PAPIEŻA TAKĄ SYTUACJĘ, ŻE ZMUSZONY BYŁBY OPUŚCIĆ RZYM i zamieszkać wówczas na terytorjum Francji. Jest **nawet mowa o wyborze wyspy Korsyki** jako rezydencji dla **Ojca św.**

Potworny oszczerca z Zalesia

osławiony Hinz będzie siedział w więzieniu za szkalowanie szkolnictwa polskiego

Całą Polskę obiegła przed paru miesiącami potworna wiadomość o rzekomem biciu dzieci szkolnych w Zalesiu, przez jednego z nauczycieli, który w ten sposób miał jakoby zmuszać do wysyłania powinszowań imieninowych Marszałkowi Piłsudskiemu. Wiadomość tą skwapliwie rozkolportowywała **cała prasa opozycyjna,** powołując się przy tem na list otwarty niejakiego Hinza. W czasie uprawiania tej niecnej akcji przez wrogie obozowi państwowo-twórczemu czynniki — **dziennik nasz pierwszy zdemaskował oszczerczą robotę Hinza.**

Wczoraj odbyła się w powyższej **sprawie przed Sądem Okręgowym w Chojnicach rozprawa w II instancji** przeciw **Antoniemu Hinzowi z Zalesia.** Sąd po całodziennej rozprawie wydał wyrok, zatwierdzający wyrok I instancji, skazujący **Hinza na 3 tygodnie więzienia.**

Rozprawa, która trwała od godz. 12 do godz. 21 **była bardzo ciekawa.** Szczegółowe sprawozdanie zamieścimy w numerze jutrzejszym.

Rozprawie przewodniczył prezes **Sądu** Okręgowego **Dr. Drozdowski,** oskarżał prokurator Sądu Okręgowego **Stefański,** bronił oskarżonego adw. **Korboński aż z Warszawy.**

Przełomowy moment

Dla wielu ekonomistów, — a zwłaszcza dla wielu finansistów świata, — granicą zaufania do metod pracy gospodarczej była do niedawna wschodnia granica Niemiec. Poza tą linją zaczynał się — ich zdaniem — kraj nieznany „Dzikie Pola“, na które zapuszczać się było niebezpiecznie. Co więcej, — Niemcy uznani zostali za ekspertów do poruszania się we „wschodnich stepach“, od Zbąszynia poczynając. Interes na Wschód od granicy niemieckiej był dobry, jeśli posiadał pieczątkę i żyro niemieckiego pośrednika Był „zły“, jeśli go nie posiadał. Na bankierów angielskich, pracujących pomyślnie na terenie Polski, niezbyt dawno jeszcze patrzono w City z podziwem, jak na śmiałych i szczęśliwych podróżników, — coś w rodzaju kapitana Cooka. Zazdroszczono im, ale nie każdy czuje w sobie żeglarską żyłkę do przygód... Dziś natomiast co dnia wyraźniej widać, że Europa

NIE KOŃCZY SIĘ NA WSCHODNIEJ GRANICY NIEMIEC, ALE NA WSCHODNIEJ GRANICY POLSKI.

Spostrzeżenie to, charakteryzujące przeobrażenia w umysłowości świata ekonomicznego i finansowego Europy, przeobrażenia, które dokonały się w ostatnich niemal dniach, — ma dla nas bardzo doniosłe znaczenie i może za sobą pociągnąć niemniej doniosłe następstwa.

Cóż bowiem przeżywał ostatnio kapitalista amerykański czy europejski, który ulokował olbrzymie sumy na — Zachód od granicy polskiej? Przeżywał ciężkie chwile niepokoju, czy te kapitały jego ostaną się w całości WOBEC GROŹBY BANKRUCTWA NIEMIECKIEGO I DERUTY MARKI NIEMIECKIEJ.

Widział, że najpotężniejsze banki, jak „Danat“ w Darmstadzie, Schroedera w Bremie itd. ogłaszają niewypłacalność. Przekonywał się, że rękojmie bezpieczeństwa wkładów oszczędnościowych w niemieckich instytucjach finansowych są iluzoryczne. Był świadkiem tego, że prezes Banku Rzeszy LATAŁ AEROPLANEM PO EUROPIE, BŁAGAJĄC O GOTOWIZNĘ, byle przedsiębiorcy i przemysłowcy niemieccy mieli czem wypłacić zaległe swemu personelowi pobory. Wreszcie widział wyprawę obu „argonautów“ niemieckich — Brueninga i Curtiusa — po „złote runo“ via Paryż do Londynu...

A równocześnie dochodziły go z kraju, leżącego na... Wschód od granicy niemieckiej wieści, że panuje tam niezmącony spokój na odcinku finansowym, — że wszystkie polskie kasy bankowe są otwarte, a oficjalny polski bank emisyjny wymienia każdemu strachajle, który uległ psychozie i chce wymienić swą gotowiznę na dolara czy złote monety — każdą sumę i w każdej ilości. Dowiadywał się też o tem, że Polska, a więc właśnie ten kraj, który w oczach jego dotychczas uchodził za „punkt słabego oporu“, doskonale daje sobie radę z całym kompleksem tych samych trudności finansowych skutkiem których kraje, położone na Zachód od Polski,

POGRĄŻYŁY SIĘ W NIEBEZPIECZNE WIRY INFLACYJNE I DERUTOWE...

To doświadczenie, jakie ostatnio poczynić mógł każdy kapitalista amerykański czy francuski, zestawiając w swym umyśle sytuację na Zachód i na Wschód od granicy niemiecko - polskiej, nie przestanie chyba oddziaływać nań również wtedy gdy obecne chwilowe wypadki (a więc przedewszystkiem pożyczka „ratunkowa“ dla Niemiec) należeć już będą do przeszłości. Nie tak łatwo i nie tak prędko zapomną wielko - kapitalistyczne źródła światowe o tem, co w połowie lipca 1931 roku stało się w Berlinie i jaka DYSPROPORCJA ZAPANOWAŁA W SYTUACJI FINANSOWEJ NA WSCHÓD i Zachód od granicy polsko-niemieckiej.

Jeśli w tych obecnych ciężkich czasach przesilenia gospodarczego można mówić o pomyślnym zwrocie, o przełomowym momencie, — to chyba są tym momentem doświadczenia, poczynione ostatnio zarówno przez nas samych w kraju, jak i przez zachodnio - europejskich i amerykańskich finansistów.

Tem większą jest wymowa tych zdarzeń, że w okresie katastrofy finansowej w Niemczech zarysował się w całej pełni proces wzajemnego ustosunkowania się dwóch sąsiadujących ze sobą walut: niemieckiej i polskiej. W rezultacie złoty odniósł zwycięstwo nad marką niemiecką. Dało się to odczuć i na bliższych jak i dla nas dalszych terenach. Niektóre giełdy europejskie przestały wogóle notować markę niemiecką. Banki przestały ją wymieniać. Tymczasem waluta polska jest notowana po dobrym kursie na wszystkich ważniejszych giełdach i wymieniana przez wszystkie banki. I co ważniejsze kurs złotego zwyżkuje nawet w Gdańsku.

Niewątpliwie, że propaganda niemiecka jak i oficjalne czynniki niemieckie patrzą na to z ukosa i z niezadowoleniem To niezadowolenie Berlina znalazło już znamienny wyraz w ostatnich zarządzeniach Banku Rzeszy w zakresie ograniczenia obrotu dewizami. Wyraziło się ono w tem, że Bank Rzeszy oficjalnie stwierdził, że przepis zezwalający na zakupno zagranicznych środków płatniczych i pretensyj w walutach zagranicznych za marki niemieckie tylko za pośrednictwem Banku Rzeszy wzgl. uprawnionych przez Bank Rzeszy instytucyj nie odnosi się do transakcyj polskiemi środkami płatniczemi („polnische Zahlungsmittel“)

Jest to wyraźny objaw ZŁEJ WOLI BANKU RZESZY w stosunku do polskiej waluty i czczą demonstracją, która dowodzi, jak silny kurs złotego polskiego i stan naszych finansów irytują Berlin i wrogą nam propagandę niemiecką.

W związku z tem na jedno trzeba u nas w kraju zwrócić szczególną uwagę. Oto w zagranicznych bankach ulokowana jest pewna dość pokaźna kwota polskiego kapitału. Podobno kwota ta sięga ogółem 100 miljonów dolarów, a więc niemal miljarda złotych. Skąd się bierze ta olbrzymia ilość pieniędzy? Czy jest ona wypływem normalnych handlowych stosunków, czy stanowi depozyty zyskowe z eksportu, chwilowo lokowane w zagranicznych miejscach zbytu polskich produktów rolniczych i przemysłowych? Nie, — ta olbrzymia ilość pieniędzy jest przez ludzi prywatnych przeważnie chowana zagranicą „na wszelki wypadek“, jest następstwem wywożenia kapitału z kraju i ukrywania go „z ostrożności“ u obcych — jest następstwem „niedowierzania“ własnej walucie i jest polityką strachajłów, którzy wolą mieć w obcych bankach niskoprocentowane kapitały, zamiast obracać niemi w kraju.

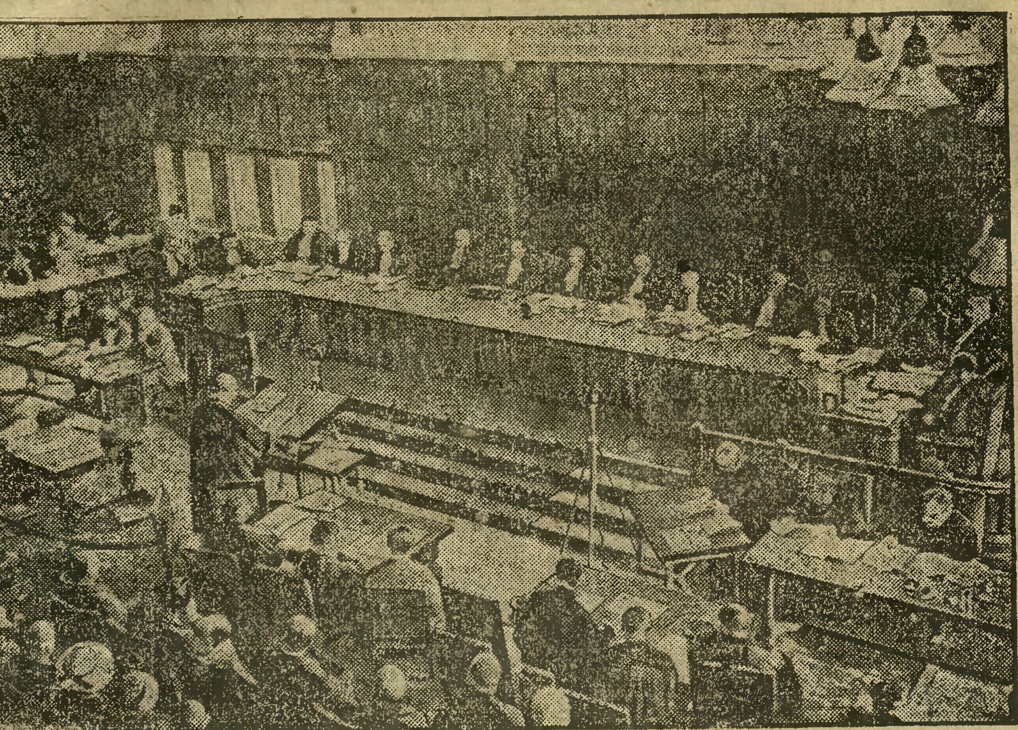
Publiczną jest też tajemnicą, że zarówno w Niemczech, jak w Szwajcarji, Holandji, Anglji itd. spoczywają wielomiljonowe kapitały polskie, dwa czy nawet trzy razy niżej oprocentowane, niż u nas w kraju, a teraz pod wpływem deruty niemieckiej narażone na fluktuacje zniżkowe, na dewaluację, a może nawet na mniejsze lub większe stopnienie.

Jest to objaw wielce niezdrowy i ujemny, zwłaszcza w okresie przesilenia gospodarczego. Objaw, który niewątpliwie skończy się tem, że ci, którzy dotychczas lokowali pieniądze polskie zagranicą przejrzą na oczy i nabiorą szacunku do naszej waluty i postąpią inaczej aniżeli dotąd czynili zgodnie już z interesem własnego państwa.

Ostatnie bowiem zdarzenia na arenie światowych finansów streszczają się w dwóch następujących pewnikach: nasza waluta wychodzi z najgroźniejszych burz, jakie się rozpętały w środkowej Europie, NIEZACHWIANA, oraz: — granica zaufania kapitału światowego, — sięgająca dotychczas do wschodnich granic Niemiec, zostanie niechybnie przesunięta do wschodnich granic Polski.

Oba te stwierdzenia są krzepiące i otwierają wielce pomyślne perspektywy na przyszłość.

„Anschluss“ przed trybunałem Haskim



Przed Trybunałem Haskim rozpoczęła się rozprawa w sprawie prawomocności niemiecko — austrjackiej unji celnej. Trybunał ma rozstrzygnąć kwestję czy układ nie jest sprzeczny z wcześniejszemi układami Austrji.

Wilcze apetyty skrachowanych Niemiec na cudze pieniądze

Sensacyjne zestawienia zadłużenia Niemiec

O rozrzutnej gospodarce niemieckiej można już pisać całe tomy. Cała polityka i gospodarka niemiecka są i były nastawione na to, aby ciągnąć z zagranicy pożyczki i obracać na własne, dobrze obmyślane cele, nie mające nic wspólnego z oszczędną przewidującą gospodarką.

Fakty i zestawienia cyfrowe mówią same za siebie. Od 1 kwietnia 1928 r. do 31 grudnia 1930 r. Niemcy zadłużyły się na olbrzymią sumę 34 miljardów franków. Długi lokalne niemieckie wynoszą razem 80 miljardów franków, gdy francuskie sięgają tylko 15 miljardów franków.

Na polu zbrojeń Niemcy prześcignęły Francję. Od roku 1927 wydały na swą armję lądową i policję o 10 miljardów franków więcej niż Francja, gwałcąc jednocześnie przepisy Traktatu Wersalskiego. Stwierdzono równocześnie, że Niemcy mogą i są w możliwości płacić odszkodowania bo ich ciężar ogólny wedle planu Younga jeśli obliczy się go wedle raty rocznej brutto, którą należy wpisać w budżet Rzeszy, stanowi zaledwie 9 proc. wydatków publicznych niemieckich.

Całość płac urzędników wszelkiego rodzaju w Niemczech wynosi w budżecie 1928—29 r. nie mniej, niż 4 miljardy 667 miljonów marek, a renty 2 miljardy 678 miljonów marek czyli te zaopatrzenia stanowią więcej, niż połowę płac wszystkich pracowników państwowych, co jest oczywiście za dużo.

Jeśli porównać wydatki Niemiec i Francji na te same działy budżetowe, stosunek jest jak 17 do 5 w oświacie, 11 w sadownictwie, 12 do 17 w budżecie społecznym, nadto zaś wydają Niemcy około miljarda franków na teatry i koncerty, gdy we Francji mają tu gminy i państwo 300 miljonów dochodu. Niemcy mają 64 miljony ludności, Francja w Europie 43 miljony, ale z kolonjami 102 miljony. A Francja wydaje 81 miljardów, Niemcy zaś 133 miljardy franków rocznie w budżecie.

Nawet same koła niemieckie nie ukrywają sensacyjnego stanu zadłużenia Niemiec. W ostatnich dniach hugenbergowskie źródła prasowe ogłaszają zestawienie sumy wypłaconych przez Niemcy odszkodowań wojennych i sumy pożyczek pobranych przez Niemcy. Z zestawienia tego wynika, że w okresie od 1924-go roku do 1929 roku, tj. od chwili wejście w życie planu Dawesa do chwili zastąpienia go planem Younga, wypłaciły Niemcy tytułem odszkodowań wojennych 7.790 MILJONÓW MAREK NIEM., a w tymże okresie czasu zaciągnęły pożyczek — rzekomo na spłatę odszkodowań wojennych — NA SUMĘ 20.380 MILJONÓW MAREK NIEM.

Z zestawienia tego wynika, że w niemieckiem gospodarstwie narodowem ulokowano w ciągu pięciu lat ponad 12 miljardów marek niemieckich kredytów zagranicznych, zaciągniętych rzekomo na spłatę odszkodowań.

Tego rodzaju operacje i manipulacje kredytowe przy jednoczesnem prowokowaniu opinji całego świata i wysuwaniu ciągłych agresywnych pretensyj musiały doprowadzić w Niemczech do fatalnego kryzysu finansowego. Wilczy apetyt niemiecki na cudze pieniądze musi być poskromiony.

Na tle powyższych cyfr jakże w wymownem świetle odbijają się lamenty berlińskiego bankruta, który sam uwikłał się w położenie bez wyjścia.

Litewska komedja na uroczystości w Pradze

Żiżko zwycięzcą z pod Grunwaldu i Matejko malarz czeski

Litwini posuwają się w swej polonofobji częstokroć tak daleko, że ośmieszają się nie tylko w oczach naszych ale i zagranicy.

Na uroczystości ku czci prezydenta Masaryka przybyła z Kowna do Pragi specjalna delegacja litewska. Ponieważ w tym czasie wypadało również 10-lecie praskiej wyższej szkoły wojennej, delegacja litewska złożyła tej szkole dar okolicznościowy, mianowicie kopję obrazu Matejki „Bitwa pod Grunwaldem“. Przewodniczący delegacji litewskiej, gen. Jakutis, wypowiedział przy składaniu tego daru mowę, która brzmiała mniej więcej w ten sposób:

„Ten obraz wybitnego malarza czeskiego (sic!) który swe największe dzieło poświęcił wielkiemu momentowi historji... Litwy (!), świadczy niezbicie o historycznej przyjaźni dawnej współpracy czesko-litewskiej w walce z Niemcami.

W dalszej treści przemówienia gen. Jakutis podkreślił udział Czechów z Żiżką na czele po stronie wojsk litewskich w bitwie Grunwaldzkiej, decydująca jednak rola Polski w tej rozprawie i wogóle nawet obecność w bitwie sił polskich została w przemówieniu skrzętnie pominięta.

Nic dziwnego, że słuchacze przyjęli z uśmieszkiem takie interpretowanie historji, a komplement w stronę Czechów, że Matejko jest malarzem czeskim, jako zbyt już niepoważny, nie wzięty został na serjo.

Chmury nad Londynem

Gwarancje polityczne w niebezpieczeństwie

Pomoc Niemcom rozłożona na „raty"

Naprężenie z jakiem cały świat śledzi przebieg ostatnich politycznych wydarzeń osiągnęło **punkt kulminacyjny** w związku z obradami londyńskiemi.

Konferencja siedmiu mocarstw w której **bierze udział 18 mężów stanu i cały sztab rzeczoznawców** rozpoczęła się pod znakiem manewrów. Jednocześnie bowiem z jej otwarciem **rozpoczęły się nad Londynem doroczne manewry lotnicze, w których bierze udział 300 samolotów.** Czy „bomby" nad stolicą Anglji **miałyby być symbolem złowróżbnym dla konferencji?**

Z gospodarczego punktu widzenia — pisze Berl. Tageblatt — nie Anglja, lecz Francja **jest wyspą**, mającą z Europą mało wspólnego. Nie Francja, **lecz Anglja sąsiaduje z Niemcami** i narażona jest na **największe** niebezpieczeństwo **najfatalniejszych skutków niemieckiego kryzysu. Francja** pomimo kryzysu światowego **żyje gospodarczo w odosobnieniu,** jest **samowystarczalna,** nie zależna od swego małego eksportu, **mało potrzebująca importu,** posiada ona **strukturę** gospodarczą, **która utrzymuje równowagę** między rolnictwem **a** przemysłem, między miastem i wsią, Francja jest **uniezależniona od kryzysu światowego** i może rzucić na szalę **polityczno-militarne** poglądy swej ludności.

Anglja przeciwnie. Anglja jest bardzo ściśle **związana z Niemcami** i we własnym jej interesie leży **ratowanie gospodarcze Niemiec. Granice jej pomocy dla Niemiec są ku ubolewaniu wspomnianego pisma,** dość mgliste „nie **tak jednak, jak się to niektórym wydaje**" dodaje „Berliner Tageblatt."

FINANSE ANGLJI ZACHWIANE?

Jedno z pism wiedeńskich podaje **sensacyjną wiadomość z Londynu,** jakoby finanse **Anglji były silnie zachwiane w związku z kryzysem niemieckim.**

Angielscy ministrowie, bankierzy i finansiści przeprowadzili jakoby za kulisami **silną walkę przeciwko wielkim trudnościom** ekonomicznym.

„Gdyby historja ostatnich dni została kiedykolwiek napisana — oświadcza Daily Herald — ludzie dowiedzieliby się ze zdumieniem, **jak blisko przepaści znajdowała się Anglja!** Rozważana była nawet sprawa moratorjum **angielskiego z powodu** katastrofy **zagrażającej wielu angielskim instytucjom** finansowym **z powodu bankructwa** Niemiec.

LONDYŃSKA GRA NIEMIECKA.

Jak widać Niemcy znaleźli nowy środek **wygrywania swej pozycji w Anglji.** Z jednej **strony liczą na poróżnienie Anglji z Francją, z drugiej niedwuznacznie dają do zrozumienia angielskim politykom, że w interesie** ich własnym **leży współpraca** z Niemcami i skombinowanie **takiego planu, któryby** Niemcom ułatwił **dzisiejszą sytuację,** t. zn., **aby udzielono im olbrzymich kredytów bez zobowiązań politycznych z ich strony.**

Gra zatem jest zupełnie wyraźna.

NOWE PLANY AMERYKAŃSKIE.

Tymczasem ze strony Stanów Zjednoczonych **wysunięte być mają nowe koncepty.**

STILLHALTEKONSORTIUM.

Konferencja londyńska zajmowała się również i t. zw. Stillhaltekonsortium. Chodzi o **pewien rodzaj** organizacji finansowej mocarstw, dającej **pewną** gwarancję, że **banki centralne i główne banki,** ulegające wpływom rządowym tych państw, **nie wycofają swoich kredytów i kapitałów,** ulokowanych w Niemczech, oraz że za pośrednictwem banków centralnych tych państw utworzony zostanie **specjalny fundusz,** przeznaczony **na uchwycenie tych kapitałów prywatnych,** które mają **być wycofane** celem ulokowania ich z powrotem w Niemczech.

Stanowisko Francji w tej mierze jest tego rodzaju, iż Francja nie uważa, aby była takim projektem specjalnie zainteresowana. Kapitałów francuskich w Niemczech ulokowanych jest **tak mało, że Francji zupełnie tego rodzaju zarządzenie** nie dotyczy. Chodziłoby tu głównie o konsorcjum, złożone z kapitałów lub banków angielskich i amerykańskich, które są głównymi wierzycielami krótkoterminowymi w Niemczech.

Stimson wystąpił pozatem na konferencji z propozycją, ażeby centralne banki emisyjne interwenjowały u innych banków w kierunku zaprzestania wycofywania kapitałów, ulokowanych w Niemczech. Premjer Laval poparł ze swej strony propozycję Stimsona.

PROJEKT ANGLO-AMERYKAŃSKI.

Prasa paryska wyraża przekonanie, że konferencja londyńska nie przyniesie rozwiązania kryzysu niemieckiego.

Projekt francuski zdaniem opinji francuskiej przewidujący udzielenie Rzeszy Niemieckiej długoterminowych kredytów spotkał się z opozycją ze strony Anglji i Ameryki, które zapatrują się nieżyczliwie na żądane przez Francję gwarancje. Anglja i Ameryka chcą przeszkadzać Francji w wykorzystaniu obecnej sytuacji dla wzmocnienia traktatów pokojowych, wobec czego według ogólnej opinji konferencja przyjmie projekt anglo-amerykański, przewidujący szereg zarządzeń, mających na celu wstrzymanie ucieczki kapitału oraz wykorzystanie krótkoterminowych kredytów, które Niemcy posiadają jeszcze przeważnie w Stanach Zjednoczonych, a które dochodzą do sumy 5 miljardów marek.

O ile uda się wstrzymać ucieczkę tych krótkotrwałych kredytów, będą one mogły być po 6 miesiącach zamienione w kredyty długoterminowe.

Komitet międzynarodowy, zasiadający w Bazylei, któremu zalecone będzie przestudjowanie stanu gospodarczego Niemiec kierować będzie tą zmianą kredytów pod skrzydłami banku wypłat międzynarodowych i zajmie się nawet ewentualnie dostarczeniem nowych kapitałów, przeznaczonych do wypełnienia strat, które poniosła gospodarka Niemiec(?!)

O GWARANCJACH POLITYCZNYCH NARAZIE NIE MA MOWY.

Projekt ten nie spotkał we Francji objekcji. Zaangażowany przez Francję niemiecki kredyt natomiast nie przekracza bowiem 80 miljonów marek. Nie może być tymczasem mowy o gwarancjach politycznych, wysuniętych przez premjera Lavala.

Kwestja ta postawiona będzie na nowo, gdy będzie mowa o przekształceniu tych kredytów na długoterminowe oraz po udzieleniu Niemcom nowej znaczniejszych rozmiarów pożyczki.

Tak brzmią narazie doniesienia pism paryskich.

Trzeba odczekać na ostateczne doniesienia z Londynu. W każdym razie dziś już można stwierdzić, że konferencja londyńska nie przyniesie pelnego rozwiązania zagadnienia niemieckiego a zamierza rozłożyć je na bliższe lub dalsze raty.

Królowa Helena opuściła Rumunję

Wyjechała na stały pobyt do Anglji

Przed kilku dniami w sobotę 18 bm. królowa rumuńska Helena opuściła kraj swój na zawsze. Wyjazd królowej z Bukaresztu wywarł na otoczeniu jej wielkie wrażenie.

Orient Express odchodził o g. 3,25. Władze usiłowały usunąć reporterów prasowych, rozpuszczając pogłoskę, że królowa odjechała rano. Jednakże na 5 minut przed odjazdem pociągu przybyła królowa Helena w towarzystwie swej teściowej, królowej Marji, b. króla greckiego Jerzego, księcia Mikołaja, księżniczki Ileany i jej narzeczonego. Królowa Helena miała na sobie elegancki kostjum podróżny. Twarz jej była pogodną, natomiast królowa Marja płakała, a księżniczka Ileana całowała jej ręce.

Poprzedniego dnia królowa zwróciła się pisemnie do króla Karola z prośbą o zezwolenie na wyjazd z Rumunji. Przed wyjazdem z Bukaresztu królowa oświadczyła: „Jestem zdecydowana mieszkać w Anglji. Pragnę żyć w spokoju i starać się trochę zapomnieć. Będę potrzebowała czasu, aby odbudować nowe życie. Serce moje zostanie poza mną — w Rumunji!"

Królowa Helena pobiera obecnie 40.000 dolarów renty rocznej, które już w czerwcu, gdy wyjazd jej stał się rzeczą pewną — zostały wpłacone do jednego z banków angielskich.

Zapasy dewiz topnieją w Gdańsku i Austrji

Bilans Banku Narodowego Austrji za drugi tydzień lipca wykazuje dalszy spadek zapasu dewiz wysokocennych o 16,6 milj. szyl. Portfel wekslowy wzrósł o 22,6 milj. Pokrycie kruszcowo - walutowe spadło z 51 na 49,4%. Zapas dewiz austrjackiego banku emisyjnego zmniejszył się od chwili powstania trudności finansowych w „Creditanstalt" o **237 milj. szylingów, czyli o 36,7%.**

Bilans Banku Gdańskiego na 17 lipca wykazuje w porównaniu z zestawieniem z 30 czerwca rb. znaczne zmniejszenie się pozycji należności (zagranicznych) w Bank of England z 16,2 na 14,9 milj. guldenów. Zapas złota wzrósł z 3,6 na 3,7 milj. a walut zagranicznych z 5,9 na 6,9 milj. Obieg biletów bankowych zwiększył się z 35,8 na 37,2 milj. guldenów.

Berliner Börsen Courier donosi, że gdański bank emisyjny otrzymał z Bank of England i Międzynarodowego Banku Reparacyjnego większe kredyty, w celu wzmocnienia swoich rezerw dewizowych.

Kurs funta szterlinga

Wobec w dalszym ciągu trwającego znacznego odpływu złota z Banku Angielskiego w kołach angielskich kolportowana jest pogłoska o mającej nastąpić rzekomo podwyżce stopy dyskontowej. Naogół jednak sytuacja finansowa Anglji jest dobra. Kurs dewiz na Londyn w Warszawie aczkolwiek jest słaby, jednak utrzymał się na poziomie.

Wszelkie pogłoski o rzekomym spadku kursu funta, oraz o grożącej katastrofie finansowej Anglji pochodzą prawdopodobnie ze źródeł niemieckich.

Spadek bezrobocia

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy, liczba bezrobotnych, zarejestrowanych na terenie całej Polski w dniu 18 bm. wynosiła 268,581 osób, co w porównaniu ze stanem z przed tygodnia wykazuje spadek liczby bezrobotnych o 4.336 osób. Na dzień 11 bm. spadek bezrobocia w stosunku do poprzedniego tygodnia wynosił 3.461 osób, na dzień zaś 4 lipca — 3.787 osób.

Zasiłki pieniężne w okresie od 4—11 lipca r.b. pobierało 60.661 bezrobotnych.

„Djabelski Machiavelli" na „grzybkach" w Koburgu

Z tronu bułgarskiego na pensji berlińskiej

Podczas niedawn. uroczystości ślubnych królewskiej pary bułgarskiej we Włoszech wzbudziło powszechną sensację zjawienie się **wysokiego starca, opartego o laskę,** o **dumnej postawie,** długiej siwej brodzie i bystrem spojrzeniu. W sędziwym gościu nietrudno było rozpoznać popularnego niegdyś w Europie b. **króla Ferdynanda Bułgarskiego.**

W ostatnich latach przed wojną, pomiędzy rokiem 1908 a 1913, król **Ferdynand „trząsł Bałkanem"**, a Bałkany wszak były beczką prochu dla całego arsenału Europy. Energiczny i dzielny monarcha bułgarski był **„enfant terrible" polityki przedwojennej Europy;** przemówienia jego głośnem echem podchwytywała cała prasa; **posunięcia** jego z najwyższem napięciem notowała dyplomacja, słowa jego ważono, komentowano, od nich uzależniano nowe etapy polityki bałkańskiej.

Książę Koburg-Gotajski, wysunięty został przez Wilhelma II-go na stanowisko księcia (wówczas jeszcze nie króla) bułgarskiego. Ferdynand Koburski umiał dostosować się do **nowych warunków w Sofji,** był człowiekiem wielkich zdolności i bystrego umysłu.

Cieszył się względami Wilhelma II-go i Mikołaja II-go, a to **zapewniło powodzenie w każdem posunięciu.** Gdy w 1908 r. Austro-Węgry zaanektowały Bośnię i Hercegowinę, książę Ferdynand skorzystał z tego, aby zrzucić z kraju oficjalny protektorat turecki i proklamować **kraj swój królestwem, a sobie nadać tytuł cara bułgarskiego.**

Kim był „chytry Koburczyk", jako mąż stanu? Bismarck wyrażał się o Ferdynandzie, jako o najbardziej godnym swego tronu monarsze. Bülow dostrzega w nim ogromne zdolności, gibkość i bystrość umysłu, które wyróżniały króla bułgarskiego z pośród innych panujących. Francuski dyplomata Paleologue nazywa Ferdynanda **„djabelskim Machiavelli'm"**, uznając zasługi króla, który wywiódł Bułgarję ze stanu chaosu i anarchji.

Złamała go wojna. W 1915 r. król wierzył w potęgę państw centralnych, dążył do wyrównania krzywdy, jaką mu przed dwoma laty wyrządzili Serbowie i nieopatrznie postawił na **„niewłaściwego konia".**

W dniu zawieszenia broni władza przeszła w ręce syna jego Borysa.

W Bułgarji Ferdynandowi nie pozwolono zostać. Udał się do Niemiec i zamieszkał w małym zameczku, w **Koburgu — pozostałości po dumnych przodkach.**

Na dworcu w Londynie



Ministrowie Francji, Włoch i Niemiec na dworcu w Londynie po przyjeździe z Paryża, witani przez premjera Mac Donalda. Od lewej strony: Grandi, Curtius, Bruening, Mac Donald, Briand, Laval.

Tragedja śpiewaka Mateo Bruno

„Śmiej się pajacu" na scenie i w domu

We Włoszech śpiewa znowu Mateo Bruno. Śpiewa w operze, Leoncawala wielką arję „Śmiej się pajacu". Śpiewa ją nietylko z całym kunsztem wyszkolonego tenora, lecz także z całym wstrząsającym tragizmem człowieka, który wszystko to, co Canio przedstawia na scenie przeżył w rzeczywistości: zdradę ukochanej kobiety, dręczącą zazdrość, nienasycone pragnienie zemsty, podczas gdy twarz jego układać się musi do beztroskiego śmiechu.

Było to przed kilku laty w Turynie. W tym samym teatrze, w którym po kilku latach przerwy znowu obecnie wystąpił poraz pierwszy, porywając swą arją przeżytą istotnie tłumy, które wietrzą jeszcze w powietrzu przelaną przed laty krew.

I wówczas przed laty śpiewał Bruno arję pajaca. Zbliża się drugi akt. Mateo znajdował się w gorączce. Przeczuwał od tygodnia co się dzieje. Teraz miał pewność. Młoda jego żona i śliczna zdradzała go z pewnym śpiewakiem. Podczas gdy on śpiewał w teatrze śmiał się, i bawił publiczność, żona jego zabawiała się ze swym gachem w hotelu. Bruno rozpoczyna śpiewać zbliża się do rampy i rzuca jeszcze raz roz paczliwe spojrzenie do loży, w której miała siedzieć. Może to wszystko nieprawda, lecz nie. Niema jej. Czyżby nie wiedziała, jak bardzo ją kocha, jak bardzo cierpiał. Oczy zaszły mu mgłą, kiedy począł śpiewać wielką swą arję. Nie była to gra. Zrozpaczone serce zapłakało gorąco w swej strasznej męce.

Publiczność ogarnął dreszcz, jakgdyby w przeczuciu czegoś strasznego, co się niebawem ma stać.

Kiedy skończył, rozległy się frenetyczne oklaski. Lecz Bruno już się nie pojawił na scenie. Gdyż to, co przed chwilą grał na scenie, powtórzył na swej własnej żonie. Pobiegł do pobliskiego hotelu, zastrzelił swą żonę, którą znalazł w ramionach kochanka. Kochanek padł na ziemię z ciężkiemi ranami.

Mateo Bruno zgłosił się natychmiast do dyspozycji władz sądowych. A to co podczas rozprawy zeznał, wzruszyło trybunał niemniej jak arja zdradzonego pajaca, którą tak wstrząsnął publicznością. Sąd go uwolnił. Uwolnił go cały naród. Bohater sceny stał się bohaterem życia, na scenę przez długie lata nie chciał powrócić.

Południowe gorące serca zrozumiały i pochwaliły rozpacz wyczyn pajaca i jego prawo zabójstwa z miłości. I dziś Mateo Bruno znowu śpiewa „Śmiej się pajacu".

Cała wieś słowacka w zgliszczach



Wieś Vazec w pobliżu Kesmarku na Słowaczyźnie nawiedzona została przez olbrzymi pożar, który zniszczył ją doszczętnie wraz ze wszystkiemi gmachami publicznemi. 3400 mieszkańców utraciło dach nad głową

„Kryminalny" romans bankiera

Zakochał się w pięknej bandytce

Do jednego z banków w mieście Utah (stan Texas) weszła dziewczyna fenomenalnej piękności i podawszy się za dziennikarkę, prosiła o pozwolenie napisania artykułu na maszynie biurowej.

Dyrektor, na którym piękność nieznajomej wywarła duże wrażenie, zgodził się chętnie i dziennikarka zabrała się żywo do pracy.

Kiedy nadeszła pora obiadu i wszyscy urzędnicy banku z wyjątkiem dyrektora i sekretarza wyszli, nieznajoma wstała nagle i szybkim ruchem wydobywszy rewolwer, skierowała go w stronę obecnych, żądając wydania wszystkich pieniędzy leżących w kasach.

Steroryzowani przez zuchwałą dziewczynę mężczyźni ulegli jej żądaniom, poczem bandytka znikła bez śladu. Policja rozpoczęła pościg i niebawem ujęła piękną rozbójniczkę. Nazywa się miss Karolina Benfey.

Tymczasem stała się rzecz niespodziewana. Obrabowany bankier, urzeczony pięknością panny Benfey zakochał się w niej i dręczony wyrzutami sumienia, że z jego powodu grozi ukochanej kara śmierci, zwrócił się do sądu z prośbą o wycofanie sprawy.

Oczywiście prośba nie została uwzględniona, lecz oskarżona i tak nie zostanie skazana na śmierć.

Bankier odgraża się, że w razie skazania bandytki na więzienie wykradnie ją i pojmie za żonę.

Za zgrabny palec płacą drogo

W kilku pismach londyńskich ukazały się ogłoszenia treści następującej: „Zapłacę 100 funtów za pięknie uformowany palec kobiecy, należący do osoby w wieku nie wyżej 45 lat". Ogłoszenia podobne są dość częste w Ameryce, gdzie za cenę od 50 do 1000 dolarów poszukuje się palca, ucha, tylu a tylu centymetrów kwadratowych skóry.

34 miljony telefonów

Na początku r. 1930 funkcjonowało na całym świecie 34.000.000 aparatów telefonicznych, z tej liczby 10½ miljona w Europie, 22½ miljona w Ameryce Półn., 1.265.000 w Azji, 224.000 w Afryce. Największą liczbę aparatów telefonicznych z pośród miast posiada New York — 1.811.410.

Największą sieć telefoniczną posiadają Stany Zjednoczone, gdzie na 100 mieszkańców przypada 16,9 aparatów, a po nich Kanada (14,4 na 100 mieszkańców).

Raj zbiedniałych miljonerów

W pałacach nad wybrzeżem Oceanu Spokojnego

Oryginalnemi drogami chadza filantropja w Ameryce. Oto dwaj bogacze, mister Brixton i mister Pittsburg, którzy sami nie zdążyli jeszcze zbiednieć, zajęli się losem tych, którzy stracili miljony podczas kryzysu i postanowili im dopomóc, ofiarowując ogromną sumę na wybudowanie i urządzenie schroniska dla byłych miljonerów. Obecnie gmach jest już wzniesiony i kompletnie wykończony. Jest to wielki blok pałaców w pośrodku wspaniałego parku na wybrzeżu Oceanu Spokojnego w odległości 50 km. od San Francisko.

W oryginalnem tem schronisku znalazło pomieszczenie trzysta osób, które jeszcze względnie niedawno same rozporządzały pałacami i parkami, a obecnie znalazły się w biedzie. Teraz w schronisku muszą zadowolnić się jednym pokojem, o ile są to kawalerzy, wdowcy czy rozwodnicy, żonaci zaś otrzymują dwa pokoje do wyłącznej dyspozycji. Do każdego pokoju należy łazienka i ubieralnia. Każdy pokój mieszkalny i każdy pokój kąpielowy umeblowane są elegancko i zaopatrzone we wszystkie udogodnienia.

Wspólne salony, sale jadalne, gabinety męskie, palarnie, buduary damskie, salony przyjęć w zupełności odpowiadają wybrednym przyzwyczajeniom mieszkańców.

Mogą przyjmować gości i wyjeżdżać na spacery czy z wizytami. W tym celu mają do dyspozycji odpowiednią liczbę samochodów.

Samo się przez się rozumie, że kuchnia, schroniska potrafi zadowolić wydelikacone podniebienia eks-miljonerów, dla których schronisko jest prawdziwym rajem.

MACIEJ WIERZBIŃSKI.

ATAK SĘPÓW

48) Powieść z r. 1935.

— Tego nie przypuszczam ani na chwilę. Nie rozstrzela się tak łatwo senatora.

— Senator czy nie senator.

— Prawda, że na kulę zasłużył, bo to notoryczny zdrajca.

— To pewne?

— Pewne.

— ...Jeżeli sąd orzeknie tak samo. Lautenbach powinien być rozstrzelany. Jabym tak zrobił. Bezwarunkowo.

— Gdybyś był rządem polskim, mówiłbyś inaczej.

— Nie. Mówiłbym to samo i — zrobił.

— W tej chwili byłoby to prowokacją Niemiec, może dla nich dogodną.

— Ale w tej chwili nie rozstrzelalibyśmy Lautenbacha. Poszedłby przecież wpierw pod sąd. A to potrwałoby kilka dobrych miesięcy.

Czesław nie wiedział co na to odrzec.

— Nie wiem co z nim zrobią. Głowę daję jednak, że go nie uśmiercą. Pytanie nawet czy on stanie przed kratkami.

Dziwny, sardoniczny uśmiech przeleciał po twarzy Wessexa, nadając jego fizjognomji oryginalny, niezmiernie zaciekawiający wyraz, w którym lysnęła jego indywidualność.

— Boicie sie... — spadło szeptem z jego warg i bąknął: Zła polityka.

Zapalił papierosa.

— Kiedy wrócisz do Gdyni? — zabrzmiało głośno.

— Lada dzień.

Karol upomniał go, by nie zapominał o ojcu, i pożegnał. Miał ogromną chęć zagadnąć Czesława gdzie umieszczono senatora, a jeszcze większą odwiedzić więzionego przyjaciela, lecz powstrzymał się od tego, aby niczem nie zamącić doskonałego wrażenia, jakie niewątpliwie wywarł na poruczniku.

Zdanie, jakie wypowiedział o Lautenbachu, zgadzało się całkiem z jego przekonaniem. A wygłoszenie tego przekonania było istotnie najlepszą polityką. Nie wynikało wszakże z tego, by tajemniczy ten człowiek nie potrafił wystąpić z prześwietną filipką w obronie tego zdrajcy, którego, stojąc na gruncie państwowości, zakwalifikował na szafot. Był bezwiednym wyznawcą teorji względności.

Wypadł on zaraz z myśli Czesława, raz dlatego, że pochłonęła go praca, a po wtóre la da chwila mógł zadzwonić telefon i przywieźć od Niegrodzkiego ważne wiadomości.

Porucznik oczekiwał ich napróżno. Dopiero nazajutrz po południu doniesiono mu z sekretarjatu województwa, że p. Trawiński zapowiedział swój powrót na dzień następny. W gazetach pojawiły się wzmianki o przybyciu wojewody i p. d-ra Niegrodzkiego do Warszawy i podkreślono to jako fakt doniosły, lecz o wyniku konferencji w radzie ministrów nie mogło się jeszcze nic przedostać do prasy.

Jednakże krótko po powrocie, wojewoda zaspokoił napiętą jego ciekawość. Zadowolenie tryskało z jego oblicza, gdy przestąpił próg bibljotecznego pokoju, bo wróżby doktora ziszczały się. Wyrastał on na sprawie Lautenbacha jak chleb na drożdżach.

— Doktór pozostaje jeszcze w Warszawie — począł p. Trawiński od końca — zatrzymał go minister spraw zagranicznych z powodu przekupstwa owych kontrolerów. Będziemy musieli przesłać zaraz do Warszawy jeszcze pewne skrypty Lautenbachowskie.

— A jaką wytknął sobie rząd linję postępowania? — pragnął dowiedzieć się nareszcie porucznik.

— Uchwalono dzisiaj uchylić się od plebiscytu. Wyczyta to p. porucznik między wierszami dzisiejszego artykułu w organie rządowym. Oczekujemy, że Liga zbierze się na specjalną sesję. W tym razie ja i p. doktór będziemy towarzyszyli ministrowi do Genewy. Ale panie poruczniku zabierajmy się do wyszukania owych papierów dla p. Niegrodzkiego.

XV.

W końcu maja nastały na polskim brzegu dni niemal upalne i, gdy dr. Niegrodzki stanął znów w swej Gdyni, w którą wrósł jak drzewo w ziemię, gdy ujrzał maszty, żagle, kominy i cały umiłowany przezeń pejzaż, odetchnął jakby po bardzo męczącej podróży. Przypominał sztubaka, co przybył na wakacje do wsi rodzinnej, i skoro tylko ucałował ręce rodziców, już bawi się z psami domowemi, biegnie do stajni, karmi cukrem wierzchówkę, poznaje się ze źrebakami, czyści dubeltówkę i zajada placki u gospodyni.

Oczywiście najpierw wypadło doktorowi skierować się do lazaretu, gdzie od początku okresu plebiscytowego zastępował go jego asystent, zaczem zdał komandorowi sprawozdanie z interesujących i głośnych swych przeżyć, aż wreszcie, zostawiwszy na uboczu poważne kwestje i troski, jął bez wyraźnego celu błąkać się po Gdyni niby turysta, poprostu aby nacieszyć się, że znów jest na swoich śmieciach.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Obóz narodowy w świetle rzeczywistości

Tarcia między „starymi a młodymi“

Każdemu jest wiadomo, jak lubi Str. Narodowe przechwalać się, że jest „obozem zwartym, spokojnym i mocnym“; również ulubionym, od ciągłego użytku wyświechtanym argumentem jest wytykanie obozowi prorządowemu skupiania w swych szeregach ludzi o odmiennych poglądach społeczno-gospodarczych. Wszelako już pierwsze półrocze po ostatnich wyborach sejmowych ujawniło w dostatecznej mierze głębokie przeciwieństwa, nurtujące w łonie „zwartej i mocnej“ endecji, obecnie tarcia te dojrzały do takiego stopnia, iż nie stanowią tajemnicy dla każdego z myślących członków Str. Nar.

STOSUNKI MIĘDZY STR. NAR. A O.W.P.

Z pośród tych przeciwieństw na pierwsze miejsce wysuwają się rozdźwięki między Stronnictwem Narodowem, a Obozem Wielkiej Polski. Już w chwili powstania tego ostatniego, przewidujący politycy wyrażali opinję, że małżeństwo między Str. Nar. a O.W.P. jest niedobrane z powodu zbyt wielkich różnic wieku, temperamentu i wigoru; obecnie niesnaski rodzinne przybierają formę zupełnie konkretną.

Istotnie rozwój obydwóch ugrupowań poszedł w odmiennych kierunkach: podczas gdy Str. Nar., które w okresie przedmajowym zupełnie wyraźnie ustosunkowało się krytycznie do parlamentaryzmu i wzdychało do metod faszystowskich, coraz bardziej staczało się **z tych pozycyj do obrony sejmowładztwa i tworzenia jednolitego frontu z liberalno - demokratyczną taktyką lewicy**, O.W.P. w swym rozwoju przyjmowało oblicze zdecydowanie faszystowskie. Stąd się wywodzi konflikt, w jaki ostatnio popadło O.W.P., a właściwie wyczerpujący jego istotę „Młodzi“ (funkcje „Starszych“ sprowadzają się jak wiadomo do dawania pieniędzy na zakup mieczyków i poczęstunki) z dawną endecją, zgrupowaną w Str. Nar.

W najgłówniejszych zarysach wspomniany konflikt przedstawia się jak następuje: przywódcy O.W.P. dążą do ograniczenia Str. Nar. do skromnej roli „gaduły sejmowego“ i pozbawienia go możności decydowania o losach ruchu nacjonalistycznego; kierownictwo ruchu mają ująć „wypróbowani i wytrawni“ Młodzi. Nowa taktyka ma polegać na zerwaniu ze „złudzeniami parlamentarnemi“ i przejściu **do metod zapożyczonych z ruchu faszystowskiego i hitlerowskiego**. Oczywiście z łatwo zrozumiałych względów stare wygi partyjne bronią się przed tą koncepcją rękami i nogami.

NIEDYSKRECJE POZNAŃSKIEGO PROFESORA.

Snop światła na stosunki, panujące w łonie endecji, rzuca artykuł p. Z. Wojciechowskiego, profesora U. P., drukowany w nr. 312 „Kurjera Poznańskiego“, i niewiadomo dlaczego puszczony przez cenzurę partyjną. — W artykule tym autor pisze bez ogródek (podkreślenia nasze):

„Pogarszająca się sytuacja stawia przed nami możność zaburzeń socjalnych... Reakcja może być tu różnolita. Przedewszystkiem wchodziłby w grę program gospodarczy, mający zapobiec kryzysowi. Wiadomo, że Stronnictwo Narodowe przystąpiło do prac w tym kierunku. Jeżeli z jednej strony nieklasowy charakter Stronnictwa sprawia, że **znajdują się w niem reprezentanci różnych kierunków gospodarczych, że obok zwolenników liberalizmu gospodarczego nie brak reprezentantów idei interwencjonizmu**, o tyle tenże sam nieklasowy charakter Str. Nar. jest przyczyną braku pewnych klasowych zapór myślowych, utrudniających wyjście z sytuacji. Tak na przykład rządy socjalistyczne bardzo dobre są na czas pomyślności gospodarczej w państwie, gorzej natomiast, gdy mają głos w okresie zubożenia... **Dlatego też nie trzeba martwić się z powodu istnienia w naszym obozie pewnej rozpiętości programów gospodarczych.**

Pomijamy na razie pochwałę rządów socjalistycznych „w okresie pomyślności“, pochwałę nie do pomyślenia w ustach endeka starej daty. Podkreślimy natomiast, że z wywodów p. profesora wynika niezbicie, że Str. Nar. żadnego programu gospodarczego nie posiada, gdyż go dopiero opracowuje; to, zaś co jest ogłoszone na wiecach wobec prostaczków jako program, nie jest w sferach kierowniczych **traktowane poważnie**. Niemniej cenne jest przyznanie się do zamętu ideowego w zakresie światopoglądu społeczno-gospodarczego, panującego w szeregach endecji.

ECHA POMORSKIE.

Fala tarć i rozdźwięków dotarła oddawna do naszego partykularza pomorskiego. Na gruncie tutejszym przyoblekły się one w formy reorganizacji władz Str. Nar. w duchu usunięcia z wpływowych i zaszczytnych stanowisk „przybyszów“ z innych dzielnic. Tarcia posunęły się obecnie —tak daleko, że czołowy „przybysz“ znalazł się we „wspaniałem odosobnieniu“ i cierpi niemal na bojkot towarzyski ze strony opozycji pomorskiej, której przywodzą posłowie-Pomorzanie. Reorganizatorzy niechętnem okiem patrzą również na redakcję naczelnego organu endeckiego na Pomorzu, gdzie po dawnemu rodowitym Pomorzaninom przypadają niemal wyłącznie funkcje podrzędne. Nie potrzeba rozwodzić się nad tem, ile poza reorganizatorskiemi zapędami kryje się uraz prywatnych, małomiasteczkowych ambicyj, pchania się do żłobów i zaszczytów.

PERSPEKTYWY.

Widzimy więc, że przeciwieństwa wewnętrzne w łonie endecji są istotne i posiadają pierwszorzędną wagę dla jej dalszej ewolucji. Zasadniczo istnieją dwa wyjścia: albo „starzy“ poskromią wybujałe ambicje „młodych“, albo też „młodzi“ **pozbędą się kurateli i spuszczą starych za burtę jako niepotrzebny balast.** Chodzi o to, że jak długo Młodzi O.W.P. nie zerwą kontaktu z dawnymi menerami endecji, wysoce niepopularnymi w masach robotniczych i biedoty miejskiej i nie zaopatrzą się w dostatecznie radykalny program społeczno-polityczny, tak długo nie rozszerzą oni swych wpływów na wspomniane sfery. — Otóż w razie zwycięstwa starych „obóz narodowy“ skazany będzie po dawnemu na impotencję polityczną, którą sami jego przywódcy dokładnie sobie uprzytomniają, gdyż w przeciwnym razie nie uciekaliby się do zakładania O.W.P. Natomiast nie chcemy ukrywać, że w wypadku, gdyby wzięła górę ewentualność druga, dla ładu w państwie powstałoby znaczne niebezpieczeństwo. Oznaczałoby to bowiem zdecydowane wkroczenie O.W.P. na drogę hitleryzmu czy faszyzmu.

Lecz dla „hitleryzacji“ „Ruchu Młodych“ nie wystarczy samo pozbycie się starych wyg parlamentarnych, niezdolnych do niczego poza gadaniną parlamentarną. Siła każdego ruchu faszystowskiego, hitlerowskiego zaś w szczególności, polega na tem, że wciąga w swą orbitę masy robotnicze. Z chwilą, gdy „Obwiepol“ definitywnie przesunie się na te tory, dotychczasowy jego sojusz z duchowieństwem stanie się nie do utrzymania. Bowiem ci robotnicy i małorolni, którzy dotychczas idą za socjalistami, są nastrojeni wybitnie antyklerykalnie; dotychczasowi zaś zwolennicy NPR., mimo szczerej religijności i poważania dla duchowieństwa, są mocno przekonani, że duchowieństwo nie powinno się wtrącać do polityki.

Te same zjawiska społeczno-psychologiczne na terenie robotniczym są zresztą spotykane wszędzie; tem się tłómaczy antyklerykalizm ruchu faszystowskiego i hitlerowskiego. Tedy ewolucja O.W.P. w kierunku antyklerykalnym jest nieunikniona, o ile ugrupowanie to zechce zostać czemś większem od zwykłej bojówki wiecowej starych menerów endecji.

Wł. D.

Narodu wojownicze należy zmusić do milczenia

Minister wojny Maginot wygłosił mowę do dawnych żołnierzy frontowych i inwalidów. W mowie swej Maginot m. in. oświadczył, że **nie dopuści do kapitulacji przed narodem, który zawsze potrafi wyłudzić kredyty**, jakich potrzebuje na zaspokojenie swych potrzeb wojennych. Do zwycięstwa idei pokoju potrzeba dwóch rzeczy: pokojowo usposobione narody muszą być silne a narody usposobione wojowniczo należy zmusić do milczenia.

Rumuńska eskadra lotnicza w Polsce

W dniu 21 bm. wylądowała na lotnisku wojskowem w Warszawie eskadra lotnicza rumuńska, przybywająca z wizytą do lotnictwa polskiego. Eskadra liczy 5 samolotów, na których przybyło 10-ciu lotników rumuńskich. Są to: płk. Giossanu, mjr. Cernescu, kpt. Jonascu, kpt. Georgescu, kpt. Popa, por. Balotescu, por. Nicolan, por. Sagowsky, por. Malinowsky i por. Austryiaca.

Lotnicy rumuńscy przed przybyciem do Warszawy lądowali we Lwowie i w Dęblinie. Po kilkudniowym pobycie w Warszawie goście rumuńscy odlecą do Grudziądza celem złożenia wizyty tamtejszej grupie lotniczej.

100 mk. niem. za paszport zagraniczny



Od dnia 22 lipca kosztuje w Niemczech na mocy specjalnego dekretu paszport zagraniczny 100 mk. niem., które pobiera się przy każdorazowym wyjeździe zagranicę. Niemcy chcą w ten sposób zapobiec ucieczce kapitałów z kraju

Skandale w Widzewskiej Manufakturze

Na „złość“ rządowi żydowscy przemysłowcy zawiesili wypłaty

Widzewska Manufaktura zgłosiła prośbę o roztoczenie nadzoru sądowego. Do podania został dołączony bilans Widzewskiej Manufaktury, zamykający się sumą **100.581.693 zł. 01 gr.** Z zasługujących na uwagę pozycyj tego bilansu należy wymienić **zaległości podatkowe**, na które składają się m. in. koszty następujące: **podatek dochodowy — 2.202.461 zł., podatek od kapitałów i rent — 146.801 zł. oraz podatek przemysłowy od obrotu — 1.076.797 zł.**

Przy nadzorze sądowym, jak wiadomo, **pierwszeństwo w spłacie długów przysługuje należnościom skarbowym**, następnie pracownikom, a później innym wierzycielom, na pierwszem miejscu idą długi hipoteczne zapisane na I-szym numerze hipoteki.

Prośba o nadzór sądowy jest **jeszcze jednym wybiegiem Widzewskiej Manufaktury**, która początkowo, powołując się na bardzo poważne długi we włoskiej firmie „Sigmar“, **zamierzała zamknąć swe zakłady, wyrzucając 6.000 robotników na bruk.** Gdy Ministerstwo Przemysłu i Handlu zareagowało, nie mogąc się zgodzić, aby takie zwyczaje przyjęły się u nas w kraju, wówczas reprezentant Widzewskiej Manufaktury postawił **niesłychany warunek**, że cofnie wymówienia robotnikom i dalej będzie prowadził fabrykę, jeżeli rząd polski da włoskiej firmie gwarancję za obligacje Widzewskiej Manufaktury.

Rząd z całą stanowczością odrzucił tego rodzaju usiłowanie wymuszania na skarbie państwa gwarancji. Gdy cała sprawa ta została ogłoszona w prasie, Widzewska Manufaktura zaczęła **wypierać się usiłowania wymuszania na skarbie państwa gwarancji** i po przeprowadzeniu pertraktacji z wierzycielem włoskim, **mimo nieuzyskania gwarancji od rządu polskiego fabrykę uruchomiła.** Jednocześnie zarząd Widzewskiej Manufaktury rozpoczął pertraktacje z Ministerstwem Skarbu co do spłaty zaległości podatkowych.

Ministerstwo przyjęło propozycję fabryki rozłożenia spłaty należności podatkowych na części, pod warunkiem jednak wypłacenia przez Widzewską Manufakturę wszystkich zaległości robotników. Miała ona zaległości robotnicze wypłacić do środy dnia 22 bm. włącznie.

Tymczasem Widzewska Manufaktura właśnie w poniedziałek dnia 20 bm. **poszukując nowego** wybiegu niewypłacenia zobowiązań, złożyła prośbę o nadzór sądowy. Niewątpliwie czynniki miarodajne z tych faktów wyciągną należyte konsekwencje.

Oszczędności w szkolnictwie Pomorza

Minimalny program redukcji

Kuratorjum zredukowanych nauczycieli powoła już na jesieni do pracy

W związku z oszczędnościami budżetowemi pisma codzienne donosiły o redukcjach sił nauczycielskich w poszczególnych kuratorjach szkolnych, podając przytem cyfry niezbyt ściśle i naginając przytem swe elaboraty do potrzeb partyjnych.

Wiemy o tem dobrze, że kryzys gospodarczy, jaki obecnie przeżywamy, nie dotknął tylko Polski, ale w równej mierze cały świat.

W Niemczech wskutek kryzysu i obłędnej polityki odwetowej doszło nawet do krachu finansowego, gdy tymczasem w Polsce dzięki rozumnej i przewidującej polityce oszczędnościowej Rządu nie doszło do załamania finansowego. Zrozumiała rzecz że stało się to dzięki ofiarom, jakie ponieść musieli w wyniku zarządzeń oszczędnościowych, przedewszystkiem pracownicy państwowi.

Obecnie wiele mówi się na Pomorzu o masowych redukcjach, jakie przeprowadzić ma Kuratorjum Okręgu Szkolnego Pomorskiego wśród nauczycielstwa, a cyfra, jaką się w pantoflowej poczcie tendencyjnie przez pewne osoby wymienia, sięga 800 osób. Zrozumiała rzecz, iż wieści te mocno niepokoją nauczycielstwo, które było do tej pory jedynym z zawodów odczuwających najmniej bezrobocie.

Chcąc w sprawie tej poinformować szerokie warstwy naszych czytelników wśród nauczycielstwa pomorskiego, zwróciliśmy się o autorytatywne informacje do p. wizytatora Wiśniewskiego, który udzielił nam poniższych wyjaśnień.

Przeprowadzane kompresje budżetowe dotknęły i szkolnictwo. Jeżeli chodzi o kuratorjum pomorskie, to ruch oszczędnościowy dotknął go bodaj że w najmniejszym stopniu, a przy pewnych zabiegach są możliwości, że zdoła się go złagodzić do minimum. Dotychczasowa globalna cyfra etatów w wydziale szkolnictwa powszechnego wynosiła 3179, obecnie zaś zostanie zmniejszona do 3112 etatów; w seminarjach nauczycielskich liczba etatów wynosiła 139 — obecnie zniżona zostanie do 126; w szkolnictwie średniem liczba etatów zmniejszona będzie z 287 do 254. Ogółem więc redukcja dotknie około 113 osób z pośród sił nauczycielskich, jednak dodać należy, iż z sił kontraktowych i tymczasowych. Z sił etatowych najwyżej redukcja dotknąć może parę osób. Oprócz tego program oszczędnościowy przewiduje zniesienie wszystkich etatów sekretarzy, lekarzy i dentystów szkolnych.

Kuratorjum wysyłało nauczycieli na różne studja specjalne z urlopami płatnemi, a zaznaczyć należy, że liczba tych urlopów płatnych na studja była stosunkowo duża. Stanowiska nauczycieli etatowych jadących na kursa, zajmowali nauczyciele kontraktowi i skutkiem tego liczba zwolnionych w szkolnictwie powszechnem dojść może do około 100 osób.

Boleśniejszą jest jednak rzeczą, że większa ilość tegorocznych abiturjentów seminarjów ma słabe widoki otrzymania posady w szkolnictwie.

W tych mniejwięcej ramach przedstawiałby się plan oszczędnościowy w kuratorjum pomorskiem, który w pewnej mierze dotknie i administrację szkolnictwa. Istnieją jednak możliwości, że dzięki pewnym posunięciom Kuratorjum wszystkie dziś zwolnione siły zostaną zaangażowane już w sierpniu, a najdalej we wrześniu i w ten sposób kompresja budżetowa w Ministerstwie W. R. i O. P. nie dotknęłaby żadnego z nauczycieli szkół pomorskich.

Zwrócić bowiem należy uwagę, że w Okręgu Kuratorjum Szkolnego Pomorskiego pracuje więc sił nauczycielskich, które mają już pełną wysługę lat, a więc i prawo do pełnej emerytury. Z tą więc chwilą, kiedy ustąpią z zajmowanych stanowisk ludzie mający prawo do przejścia na emeryturę, pozostanie wiele wolnych stanowisk, które zająć będą mogli dziś zwolnieni. Kuratorjum czyni wszelkie starania, aby plan oszczędnościowy, który dziś jest koniecznością państwową, jak najmniej katastrofalnie odbił się na nauczycielstwie pomorskiem.

Mamy wrażenie, że dzisiejsze zabiegi Kuratorjum uwieńczone zostaną pomyślnemi rezultatami i tych kilkadziesiąt zwolnień, które z bólem serca musiano przeprowadzić, zostanie cofnięte już u schyłku lata.

Kartuzy

— **Zebranie protestacyjne** pracowników kupieckich odbyło się w „Kaszubskim Dworze". Po odczytaniu protokółu przystąpiono do sprawy zmiany ustawy o odpoczynku niedzielnym. Przemawiali prezes Jankowski i sekretarz Kempa, zaznaczając, iż sumienie katolickie nie pozwala na zaprowadzenie godzin pracy w dni świąteczne. Po krótkiej dyskusji przyjęto rezolucję, w której protestują przeciwko otwieraniu składów w niedzielę i święta.

— **Z teatru.** Zespół artystów Teatru Miejskiego z Grudziądza urządził pod gołem niebem na dziedzińcu szkoły powszechnej widowisko „Ogniem i mieczem", które wzbudziło podziw wśród licznie zebranej publiczności. Gra artystów była tak piękna i żywa, że widzowie nie szczędzili im oklasków.

— **Panu B. L.** W odpowiedzi na list komunikujemy, że sprawozdania będziemy b. chętnie zamieszczać. Prosimy zatem nadsyłać.

Dalsze szczegóły afery szpiegowskiej

Fałszywy inżynier i zastępca sowieckiego attache wojskow.

W związku z aferą rozstrzelanego szpiega Demkowskiego aresztowano w Wilnie inż. **Antoniego Staniszewskiego.**

Staniszewski grasował od kilku lat po Warszawie, podając się za „wynalazcę" i ofiarując swe „wynalazki", chodził po różnych instytucjach wojskowych, przemysłowych i społecznych.

Jak wiadomo, tytułu inżyniera Staniszewski **używał bezprawnie, gdyż** nie posiada dyplomu. Gdy władze bezpieczeństwa na ten szczegół zwróciły uwagę już przed 3 laty, Staniszewski był tak dalece sprytny, iż nie można mu było niczego dowieść.

Z attache wojskowym poselstwa sowieckiego w Warszawie Bogowojem Staniszewski **pracował już oddawna.** Znosił mu różne wiadomości z różnych instytucyj, pracujących z przemysłem wojennym. Aby mieć łatwiejszy dostęp do tych tajemnic, Staniszewski przeniósł się wokolice Skarżyska, w pobliżu t. zw. **trójkąta przemysłu wojennego,** gdzie otrzymał posadę w jednej z prywatnych fabryk.

W Anglji, dokąd wysłał go Bogowoj, Staniszewski w podejrzany sposób, pod pozorem sprzedaży swych wynalazków, kręcił się dokoła **wielkich fabryk amunicyjnych, jak „Wickers", „Arsenal".** Bogowoj przekazywał Staniszewskiemu do Londynu znaczne sumy pieniężne.

Śledztwo w sprawie afery szpiegowskiej Staniszewskiego prowadzi sędzia śledczy apelacyjny do spraw szczególnego znaczenia Teodor Wituński.

Nowy film polski „Legjon Ulicy"



Wkrótce ukaże się na ekranach stolicy nowy film polski, mający odróżniać się od wszystkich poprzednich oryginalną treścią. Autorem scenarjusza jest młody poeta Andrzej Wolica reżyserem — p. Aleksander Ford, bardzo ciekawie zapowiadający się młody reżyser. — Atrakcją będzie środowisko gazeciarzy warszawskich, wśród których toczy się akcja i udział młodocianego znanego już z filmu „Janko Muzykant" aktora, Stefka Rogulskiego. — Zdjęcie przedstawia z lewej strony autora scenarjusza, p. Wolicę i scenę z filmu ze St. Rogulskim i Tadziem Fijewskim w rolach Łuka i Zbycha.

Wszechpolskie regaty o mistrzostwo Polski w Bydgoszczy

Jak już donosiliśmy, doroczne wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski odbędą się w sobotę 25 i w niedzielę 26 bm. w Bydgoszczy na wspaniałym torze regatowym w Brdyujściu. Dzięki trybunom i urządzeniom zalicza się tor bydgoski do najlepszych w Europie, co podkreślili liczni zagraniczni goście podczas odbytych w Bydgoszczy mistrzostw Europy.

Regaty odbędą się pod protektoratem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej, który ufundował na bieg ósemek nową wspaniałą nagrodę wędrowną swego imienia. Program regat przewiduje 22 biegi, w tem 7 biegów o mistrzostwo Polski.

Termin zgłoszeń upłynął 15 bm. Należy liczyć się z bardzo licznem uczestnictwem wioślarzy z całej Polski. Najciekawsze będą naturalnie biegi eliminacyjne do międzynarodowych regat o mistrzostwo Europy, które odędą się na początku sierpnia rb. w Paryżu.

Wszyscy zamiejscowi uczestnicy (zarówno zawodnicy jak i widzowie) regat wszechpolskich, korzystać mogą z zniżek kolejow. Przejazd pierwotny do Bydgoszczy odbędzie się za opłatą normalną, a przejazd powrotny z Bydgoszczy do stacji pierwotnego wyjazdu za opłatą połowy taryfy normalnej tej klasy i rodzaju pociągu, w którym odbywa się podróż.

Odpowiednie zaświadczenia wydawać będzie kancelarja regatowa na terenie regatowym w Brdyujściu.

Odpisy z księgi Pamiątkowej Hotelu „Bristol" w Zakopanem

Od dłuższego czasu spędzam lato w Zakopanem i przekonałem się, że najprzyjemniejszym jest w hotelu „Bristol" — Pułkownik Dr. M. St. Staniewski, Komandor Ord. Pap. Św. Grzegorza W. — 22 sierpnia 1929 r.

Zakopane jest najpiękniejszą okolicą gór polskich. Pobyt mój tygodniowy należy do dni najmniej spędzonych, tem bardziej, że zamieszkałem w tak wzorowo prowadzonym hotelu jak „Bristol". — R. Ruszyński, Prezes Stowarzyszenia Polaków na Węgrzech w Budapeszcie — 15 stycznia 1930 r.

Czas pozwala nam tylko na krótki pobyt w Zakopanem, a chciałoby się tu długo podziwiać cuda tej okolicy. Wszyscy uczestnicy wycieczki Stowarzyszenia P. R. K. z Detroit są zachwyceni widokami tej cudownej okolicy — a i słówko pochwały dla zarządców „Bristolu" — człowiek czuje się jak w domu. Oby jak najwięcej braci naszych z poza Oceanu tu przybywało, aby naocznie przekonać się o bogactwach uroczych gór naszych. — Ks. Jerzy Kazimierz Plagens. — 16 czerwca 1930 r.

Za adwokatem Czypickim z Wąbrzeźna rozesłano listy gończe.

Jak się dowiadujemy, władze śledcze w Wąbrzeźnie wykryły malwersacje w biurze jednego z miejscowych adwokatów p. Czypickiego.

Czypicki zdefraudował większą ilość gotówki z depozytów klientowskich.

Sprawą zajęły sę władze prokuratorskie.

Defraudant uciekł.

Podgórz

— *Z życia Związku Strzeleckiego.* W ub. niedzielę o godz. 14 odbyło się na poligonie przy hali balonowej ostre strzelanie z broni małokalibrowej o oznakę strzelecką. Strzelaniem zarządzał instruktor z Komendy PW. p. sierżant Górkiewicz i komendant oddziału ob. Stan. Dąbrowski przy współudziale Zarządu z ob. Szpicą na czele.

Z przedpoborowych oddało strzały 26-ciu członków z wybitnie świetnemi wynikami. Na 50 możliwych punktów uzyskali ob. Kowalski Albin 45 pkt., Kukla Paweł 45 pkt. i Weber Mieczysław 43 pkt., zdobywając temsamem trzy pierwsze nagrody, które ufundował dla trzech najlepszych strzelców sekretarz oddziału ob. Kobędza.

— *Ostre pogotowie och. straży pożarnej.*— Zarządził dnia 20 bm. o godz. 14,30 naczelnik okręgu ob. B. Rutkowski. Pogotowie udało się w zupełności, co świadczy o wysokim poziomie i sprawności och. straży pożarnej w Podgórzu. Po skończonych ćwiczeniach zebrała się brać strażacka w remizie straży dla wspólnej fotografji i w celu wysłuchania aktualnego referatu o pożarnictwie wygłoszonego przez prezesa p. Franc. Szudarka z Huty Płutowskiej (woj. Łódzkie) który wraz z Stefanem Osuchowskim odbywają propagandową wycieczkę po kraju, w czasie której zatrzymali się w Podgórzu.

— *Zebranie Chóru kościelnego.* W poniedziałek dnia 20 bm. o godz. 20 odbyło się w lokalu p. W. Skrzypnika miesięczne zebranie chóru kościelnego przy b. licznym udziale członków. Zebranie zagaił i przewodniczył prezes ks. Schreiber. Uchwalono urządzić dnia 2 sierpnia zabawę ogrodową w parku Kluczyki, z której czysty zysk przeznacza się na zakup nut dla Tow. Wstęp do ogrodu będzie wynosił 30 gr. na salę podczas tańca 1,50 i 1 zł. Społeczeństwo doceniając szlachetny wysiłek ks. prezesa nad podniesieniem poziomu artystycznego chóru, poprze niewątpliwie imprezę przez tłumne wzięcie udziału w zabawach.

— *Zebranie miesięczne Org. Zw. Podoficerów rezerwy* odbędzie się w czwartek dnia 23 bm. o godz. 20 w lokalu p. W. Skrzypnika. — Przybycie wszystkich członków konieczne.

Chełmno

— *Śmiały napad w Sztynwagu.* W nocy na 21 bm. o godz. 1 włamali się nieznani sprawcy przez strych domu do mieszkania 69 letniego rolnika Malkego Willego w Sztynwagu. Wskutek powstałych szmerów zbudził się Malke i zorjentowawszy się, oddał 1 strzał z rewolweru w kierunku napastników, którzy na to odpowiedzieli również kilkoma strzałami, raniąc Malkego w twarz, poczem zbiegli. Sprawców było przypuszczalnie 4—5. Rannego Malkego odstawiono do szpitala w Grudziądzu. Dochodzenia w toku.

— Samobójstwo podchorążego. Kapral-podchorąży 66 p. p. Mojżesz Stachel z niewiadomych przyczyn popełnił samobójstwo.

Powiat toruński

— **Zw. Strzelecki w Kąkolu.** Staraniem przełożonego obszaru dworskiego Dybowo, p. Zawadzkiego odbyło się ub. niedzieli organizacyjne zebranie Zw. Strzeleckiego w Kąkolu w lokalu p. Józefiaka w Dybowie. Obrady zagaił prezes oddziału Kozibór wójt ob. Rutynowski. Na przewodniczącego powołano ob. Zawadzkiego, na sekretarza ob. Pastuchowa. Po referacie delegata kierownika powiatowego wybrano Zarząd w składzie: prezes leśniczy ob. Matuszewski, sekretarz — ob. Pastuchow, skarbnik — ob. Józefiak, komendant — drogomistrz ob. Nowicki. Na członków zapisało się 20 osób. Zebranie zakończono odśpiewaniem „Roty".

Nowemiasto

— **Włamanie do jubilera.** W nocy na 21 bm. włamali się nieznani sprawcy za pomocą wybicia szyby w oknie wystawowym zegarmistrza Kozikowskiego Leopolda w Nowemmieście, skąd skradli większą ilość biżuterji łącznej wartości 2680 zł, natomiast wybita szyba przedstawia wartość 800 zł. Dochodzenia w toku.

KRONIKA

piątek 24 lipca

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.
Czwartek Apolinary
Piątek Krystyny

Od dnia 20 do 26 lipca br. włącznie: Apteka **Piastowska**, Plac Piastowski 25, tel. 682. Apteka **pod** Orłem, Rynek Marsz Piłsudskiego 14, tel. **98.**

— **Muzeum Miejskie** przy Starym Rynku **otwarte** codziennie od godz. 10—16, w niedziele i święta od godz. 11—14.

Z Teatru Miejskiego.

Dziś we czwartek po raz 2-gi sztuka w 6 aktach Edgara Wallace'a **„Nieuchwytny".** Po wielkim sukcesie „Krysi Leśniczanki" — teatr wyrównywa swoje straty spowodowane kanikułą letnią — dając świetną sztukę wielkiego autora tak przygotowaną z pietyzmem należnym wielkiemu Wallace'owi.

Teatr Rewji — „Uśmiech Bydgoszczy"

Teatr Rewji „Uśmiech Bydgoszczy" kilka dni tylko jeszcze grać będzie doskonałą i pełną humoru rewję w 18 obrazach p. t. **„Przez dziurkę od klucza"**, w której występują wszystkie siły artystyczne tej miłej scenki wraz ze znakomitą panią Serafiną Talarico. Wszystkie numery rewji cieszą się olbrzymiem powodzeniem i **każdy** z nich jest oklaskiwany i bisowany. — Pomimo to jednak teatr osiągnął taką sprawność techniczną, iż przedstawienia, zaczynając się o godz. 20,30, kończą się kilka minut po jedenastej, a specjalnie wysyłane przez dyrekcję elektrowni tramwaje rozwożą publiczność do domu. Bilety w cenie od 1 do 4 zł. są zawsze do nabycia w przedsprzedaży u p. N. Gieryna (pl. Teatralny 3). W ostatnich dniach dyrekcja teatru powiększyła znacznie ilość miejsc złotowych, dając tym sposobem możność wyśmienitej rozrywki nawet najmniej zamożnym.

Repertuar kin.

Kristal wystawia podwójny program: 1) „Upragniona" z Douglasem Fairbanks jun. w roli głównej; 2) film p. t. „Wesołe kobietki" z Conway Tearle i Nancy Welford w rolach głównych, zachwycający widza od początku do końca.

Nowości: wyświetla oryginalny film japoński p. t. „Yakich — drwal" wstrząsający dramat wyjęty z życia krainy kwitnącej wiśni. W rolach głównych najsłynniejsi artyści cesarskiego teatru w Tokio. Pozatem wspaniały nadprogram.

Marysienka: Na ekranie ukaże się „Zmartwychwstanie" podług powieści L. Tołstoja. — Film ten cieszy się zasłużonym uznaniem.

Z miasta

— W dniu 25 lipca b. r. odbędzie się uroczystość Święta Pułkowego 16 p. uł. na które zaprasza się wszystkich rezerwistów pułku. Korpus podoficerski 16 p. ułanów zaprasza kolegów rezerwistów na uroczystość Święta Pułkowego, które odbędzie się dnia 25 lipca br.

— Zgubiona portmonetka zawierająca złote monety rosyjskie i guldeny gdańskie jest do odebrania pod adresem: Dworcowa 70 — Stanisław Rudak, kuśnierstwo.

— Ofiara klęski bezrobocia. Targnął się na życie biedny i zagrożony eksmisją z mieszkania bezrobotny bankowiec Fuerstenhaupt. Pozostawił żonę i dwoje małoletnich dzieci. Komitet bezrobotnych pracowników umysłowych uprasza litościwe serca o przyjście z pomocą biednej dwowie. Zarazem prosimy Szan. pp. kupców o przyjęcie syna wdowy, który liczy lat 13 jako chłopca do posyłek. Adres: Fuerstenhaupt, Bydgoszcz, ul. Chocimska 20.

W sprawie rzekomej likwidacji Dyrekcji Lasów Państw. w Bydgoszczy

Szeroko komentowane są obecnie pogłoski, że jakoby z dniem 1 października br. ma być zniesiona Bydgoska Dyrekcja Lasów Państwowych, przez podzielenie zakresu jej działalności pomiędzy dyrekcje: Toruńską i Poznańską. Bezpośrednią przyczyną tych pogłosek był projekt zniesienia tej dyrekcji, wyłoniony na ostatniej konferencji dyrektorów Lasów Państwowych w Warszawie, aprobowany przez ministra Janta-Połczyńskiego; projekt ten wszedłby jednakże w życie dopiero po odnośnej uchwale Rady Ministrów.

Ze względu na to, że jedno z pism podało mylne wiadomości, o projektowanym zniesieniu dyrekcji jakoby na skutek strat materjalnych, czujemy się w obowiązku nadmienić, iż ewentualną podstawą do likwidacji byłyby względy czysto oszczędnościowe, gdyż bydgoska dyrekcja Lasów Państwowych należy do tych nielicznych, które nietylko nie przynoszą strat, ale wprost przeciwnie wykazują dodatnią i intensywną gospodarkę zatrudniając przytem nieliczny personel (około 80 osób) — który musi podołać olbrzymiej pracy przy prowadzeniu 38 nadleśnictw o powierzchni przeszło 225.000 ha.

Należy więc przypuszczać, że jakkolwiek pogłoski te, oraz projekt wysunięty na konferencji warszawskiej, mają swoje powody (przypuszczalnie słuszne), Rada Ministrów uwzględniając, że Bydgoszcz jest ośrodkiem polskiego przemysłu i handlu drzewnego nie przyczyni się do zwiększenia bezrobocia, utrudnienia warunków gospodarczych i wywołania kryzysu w krajowym przemyśle i handlu drzewnym, tembardziej, że dyrekcja lasów ściśle współpracuje z licznemi przedsiębiorstwami miejscowemi, Izbą Przemysłowo-Handlową, Giełdą Drzewną i Związkiem Tartaków w Bydgoszczy, przychodząc tym instytucjom z dużą i fachową pomocą.

—o—

W sprawie budownictwa drewnianego

Dużo się mówiło o bezrobociu, jeszcze więcej o rozbudowie miast i osad, podkreślając zwłaszcza sprawę budownictwa drewnianego, gdy oto w ubiegłych tygodniach Rząd przystąpił do realizacji projektów, dotyczących budowy domów drewnianych.

Jednakże jak zwykle, tak i teraz znalazło się sporo malkontentów, a jeszcze więcej ograniczonych umysłów, którzy sami niewiedząc poco, zaczęli bruździć w tej sprawie. Rzecz pewna, że wśród tych ludzi są tacy, których własne interesy wymagały stawania okoniem w tej kwestji, wiemy nawet dokładnie kto i jakie miał cele ukryte, zarzucając budownictwu drewnianemu nierealność pomysłu.

Słyszymy więc np. że domki drewniane nie mogą być długotrwałe, że nie kalkulują się w porównaniu do domów murowanych itd. itd. Stek absurdów! W samej przecież Bydgoszczy istnieją firmy, które przeprowadziły budowę takich domów, tańszych od murowanych o 60 do 70 proc., zachowując całokształt kosztorysu w ramach 5000 zł., wymagając wpłacenia 20 procent jednorazowo i rozkładając dalsze koszty na miesięczne spłaty.

A tymczasem znajdują się ludzie, którzy twierdzą i starają się przekonać ogół o nierealności projektu drewnianego budownictwa. Nie pozostaje nam nic innego, jak napiętnować podobne postępowanie, gdyż takie fakty jak: błyskawiczne wykupienie drewnianych domków na Jachcicach, wybudowanych przez Magistrat świadczą same za siebie, a zadowolenie właścicieli tych domków jest dostatecznym dowodem skuteczności i realności pomysłu budowania domków drewnianych. W razie gdyby ktoś z czytelników interesował się budową, kosztorysem i innemi szczegółami dotyczącemi budownictwa drewnian. prosimy o zgłoszenie się do nas, gdyż odnośne dokładne wiadomości posiadamy w redakcji.

—o—

Lepszy „kuzynek" po kądzieli — najpierw spił, a potem okradł

Onegdaj przybył do Bydgoszczy poczciwy kmiotek ze wsi okolicznej, celem poczynienia zakupów. Poczciwość wyzierała mu z twarzy tak rozkosznie, iż wprost grzechem by było nie wykorzystać jej, jak sobie wykoncepował jeden z zawodowych a filuternych przytem oszustów. Rzuciwszy się — jak to mówią — na szyję poczciwinie, począł go obcałowywać, dowodząc zdumionemu temi czułościami, że jest dalekim jego krewnym o bardzo skomplikowanej kolejności skoligacenia. Ano — jeśli tak, to inna sprawa, rzecze sobie kmioteczek, przystając odrazu na propozycję oszusta „oblania" tej nagłej i nieprzewidzianej rewindykacji pokrewieństwa.

W szyneczku szła wódka za wódką „przegryzana" piwem i rozczulającym obu do cna cmokaniem w cyferblaty. Po pewnym czasie gdy krewniaczek ze wsi poczuł silne przesunięcie się punktu ciężkości zacnego swego ciała i znikanie dotychczasowej jego statyki, postanowił pożegnać „kuzyna po kądzieli" na co ten ostatni acz z bólem w sercu przystał.

Rozczulający moment pożegnania, pozdrowienia dla wsiowej żony i dzieciaków i wszystko byłoby się dobrze skończyło, gdyby nie smutne odkrycie kmiotka, że kuzyn odkrył w nim gotówkę, którą sobie po familjancku przywłaszczył. Zawiadomiona o tem policja nie mogła okradzionemu przyjść z miejsca z pomocą, przyjmując jedynie do aprobującej wiadomości przyrzeczenia wystrychniętego na dudka, iż na przyszłość każdego obcałowującego go na ulicy z pod ziemi wyrosłego krewniaka bez pardonu w mordę walić będzie.

Arcysmutny znak czasu

Ciężki kryzys ekonomiczny, przeżywany obecnie przez cały prawie świat wyłania sytuację, które w czasach normalnych tj. w okresie średniego dobrobytu byłyby nie do pomyślenia. Do tych nieledwie makabrycznych kawałów chwili zaliczyć należy coraz częściej zdarzające się ostatnimi czasy wypadki zamieniania kary pieniężnej na więzienia i to na szczególną prośbę samych „delikwentów".

Ci ostatni w odnośnych podaniach skierowywanych do sądu upraszają władze sądowe o jaknajrychlejsze wyznaczenie im terminu odsiadywania kary aresztu względnie więzienia, od której uchylićby się mogli po zapłaceniu zamiennej grzywny, na jaką ich niestety „nie stać". Nieszczęsni ci suplikanci prośbę swą o jaknajrychlejsze dostanie się do cel więziennych motywują rozkoszną perspektywą znalezienia na przeciąg kilku, czy kilkunastu dni dachu nad głową, oraz wiktu, chociażby więziennego, który bądź co bądź jest lepszy od nijakiego. Tak więc mizerja ekonomiczna samorzutnie dokonała przewartościowania pojęć. To co przed kilku jeszcze laty wydawało się hańbiącem nieszczęściem, dziś awansuje na dobrodziejstwo, wprost szczęśliwe zrządzenie losu. Sunt lacrimae rerum.

Życie na wsi

Dziś — nawet bardzo naiwny człowiek nie użyje powiedzenia: „Wsi polska, wsi radosna" bo naraziłby się na wyśmianie.

Radość wsi znikła, znikła i nie powróci tak prędko.

Kłopoty materjalne zaabsorbowały wieś do tego stopnia, że na radość w umysłach jej mieszkańców niema miejsca.

Rolnik dzisiejszy przyciągnął pasa, ściska go w dalszym ciągu i aż żal bierze, gdy się widzi, że niegdyś bardzo zamożny człowiek odmawia sobie wszystkiego.

Przyjezdny mieszczuch, który znał życie wsi dawniej z początku niew yznaje się w tem wszystkiem, dopiero z czasem przywyka, nastraja się na ton minorowy i znosi z wszystkimi ten stan dzisiejszy.

Przedewszystkiem jednak rezygnuje z jednego: z dyskusji na temat sytuacji dzisiejszej Instynkt bowiem samozachowawczy każe mu nie drażnić nikogo, a zwłaszcza siebie, gdyż przyjechał przecież na odpoczynek.

A jednak mimo te braki, nie brak przyjemności na wsi. Największa to polowanie.

Ale i tu kryzys.

I tak jestem u pp. M. w majątku D. i używam przyjemności polowania na rogacze i kaczki. Te pierwsze są, ale nie na strzał myśliwego, tych drugich wogóle niema, chociaż zawsze były. Może i je przeraził kryzys.

Tak spędza się dni jasne, częściej ciemne, bo i przyroda uwzięła się na rolników.

Wieczory są przyjemniejsze.

Radjo święci tryumfy, pomaga mu fortepian Młodzi ruszają w tany, a starsi zapominają na chwilę o kłopotach codziennych. Czasem preferans pochłonie ich, ale nie taki, jak dawniej — tani, groszowy. Tem więcej przyjemny.

Jakżeż zmieniło się wszystko tam, gdzie dawniej mogłeś zażyć odpoczynku po pracy zawodowej.

—o—

Wieczory teatralne

„Krysia Leśniczanka"

operetka w 3 aktach Georga Jarna, libretto Buchbindera.

Przed rokiem 1907, w którym „Krysia Leśniczanka" ujrzała na scenie teatru An der Wien poraz pierwszy światło kinkietowe, rodzic jej Jerzy Jarno, jeden bez wątpienia z najrasowszych kompozytorów węgierskich, nie cieszył się zbytnią popularnością aczkolwiek był już autorem kilku operetek i to z powodzeniem grywanych, a przedewszystkiem przez smakoszy nieszablonowej roboty i nietuzinkowej inwencji melodycznej szczerze podziwianych i uznawanych. Urodzony w Budapeszcie Jarno, syn poważanej naonczas rodziny patrycjuszowskiej zrywa z familijną tradycją szukania „pozycji" i kastowej estymy w hierarchji administracyjno-urzędniczej, poświęcając się duszą i sercem muzyce, która go od najwcześniejszej młodości nieprzeparcie wabiła. Po ukończeniu konserwatorjum budapeszteńskiego pod bacznem i pieczołowitem okiem cenionego swego czasu pedagoga i muzykologa prof. Nikolitsa, 22 letni Jarno wędruje do Niemiec, gdzie w kilkunastu miastach dzierży kolejno odpowiedzialne stanowisko kapelmistrza w szeregu najpoważniejszych imprez muzycznych, nie zaniedbując przytem dalszych studjów. W tym okresie czasu komponuje 3 opery zdradzające wyraźny wpływ Glucka i Meyerbeera. W roku 1905 przesiedla się Jarno do Wiednia i tu wszedłszy między wrony i kawki operetkowe, operetkuje jak i one. Ta forma kompozycji pociągała go raczej moda oraz — least no least — perspektywą szybkiej fortuny. Tak więc powstaje pierwsza i najrozgłośniejsza operetka Jarna „Krysia Leśniczanka" która z miejsca spotkała się z entuzjastycznem przyjęciem i powodzeniem, osiągając rekordową liczbę 526 pod rząd przedstawień. Przyczyniło się do tego w niemałej mierze libretto Bernarda Buchbindera, który sprytnie umiał wtłoczyć w ramy rzekomo autentycznych afektów Józefa II do rozkosznego enfant terrible, jakiem była leśniczanka Krysia Lange, wiernopoddańczy, a przytem mocno naiwny sentyment, krzewiony w sercach naddunajczyków dla domu habsburskiego, a przedewszystkiem cesarza Franciszka Józefa, „den alten Herrn" jak go powszechnie nie bez pieprzyku wiedeńskiej gemuetlichkeit nazywano. Perypetje uroczej leśniczanki na dworze cesarskim w Schoenbrunnie, subtelne, nastrojowe, wyidealizowane przenośniami i niedopowiedzeniami djalogi „samego" cesarza Józefa przemile prostem szczerem i skromnem dziewczęciem z ludu były zbyt wzruszające i chwytające za serce, by się podobać nie mogły i by też nie miały wyciskać łez z oczu nader łatwo z emocji popłakiwujących mieszczańskich snobów. I Jarno nie pozostał w tyle, wyposażając libretto Buchbindera w muzykę w znakomitym stylu, pełną wdzięku sentymentu i potoczystej melodyki o wielce szlachetnym rysunku. Arja „mein Kaiser, mein Kaiser" zawojowała Wiedeń epidemicznie. Nucili ją bezwiednie wszyscy bez wyjątku o każdej porze dnia i nocy, przez lata całe utrzymywała się jako pieśń ludowa, regjonalna, bez mała narodowa. W „Krysi Leśniczance" Jarno skomplikował świetnie dwa charaktery węgierski i austrjacko-wiedeński w zgodną całość. Siarczyste czardasze, potoczyste walce i ogniste polki z dużą maestrją instrumentowane, o ciepłym kolorycie i barwnej ornamentyce składają się na fakturę naprzemian żywą i nastrojową.

„Krysia Leśniczanka" jak zresztą i wszystkie dotychczasowe spektakle operetkowe znalazła na onegdajszej premjerze swój pełny wyraz uroku scenicznego. Było to widowisko pod każdym względem udane, czemu się dziwić nie można, gdy się zważy, że przysposobił je reżysersko rutyniarz tej miary co Dowmunt Rolę tytułową powierzono młodej aktorce p. Hance Wańskiej i uczyniono dobrze, bowiem trudno o lepszą jej wykonawczynię. Młodość wdzięk, temperament, uroda, świeżość uczucia zapał do sceny, a przedewszystkiem nieprzeciętny talent pozwoliły młodej tej osóbce ucieleśnić Krysię nad wyraz szczęśliwie. — P. Wańska była uroczem na scenie zjawiskiem, wdzierającem się każdym ruchem i gestem, słowem i śpiewem w serca widzów. — Jaka słodka, miła, kochana — wzdychały nietylko „mużczyny" ale i panie. Miłość cesarza ku Krysi uprawdopodabniała sobą p. Wańska całkowicie. Z roli cesarza wywiązał się nader umiejętnie p. Dobrowolski. Wrodzona dystynkcja i umiar predystynowały młodego tego i zdolnego aktora w zupełności na monarchę. P. Kaupówna (hrabianka Józefina) operowała pięknym swym głosem kulturalnie i pewnie. Grała też bez zarzutu. P. Morozowiczowa jako hrabina Agata znakomita. Stefan Korab-Laskowski z roli Walperla wyczynił nawskroś ciekawą i oryginalną groteskę. Foeldessym był p. Granowski, głosowo świetnie dysponowany. Śpiewał ładnie i przejmująco. Krysi ojcował ciepło i serdecznie p. Ciryn, który tym razem w roli epizodycznej niemiał możności popisywania się pierwszorzędnym swym głosem. — Dowmunt w roli generalnego adjutanta przedzierzgnął się w tak autentycznego arystokratę, jakby nic innego dotychczas w życiu nie robił. Orkiestra pod batutą kapelmistrza Leona Turkiewicza stanęła na wysokości zadania. Chóry śpiewały składnie, kostjumy bogate, tańce układu p. Morawskiego jak zawsze pomysłowe i precyzyjne w wykonaniu — słowem „Krysię Leśniczankę" warto zobaczyć. — (gr.)

Lidzbark

— **Z obozów letnich.** W dniu 15 lipca zakończony został I turnus w obozie letnim. Wszyscy uczestnicy uzyskali II stopień P. W. Młodzież po 14 dniowym pobycie rozjechała się do domów. Obecnie zjeżdża się II część obozu także na 15 dni.

W trosce o zdrowie dzieci. Utworzona tutaj przez Powiatową Kasę Chorych w Brodnicy Stacja Opieki nad Matką i Dzieckiem wydaje codziennie za stosunkowo niską opłatą mleko sterylizowane dla dzieci.

Dla dzieci bezrobotnych wydaje Stacja mleko bezpłatnie za okazaniem zaświadczenia o ubóstwie danej osoby.

Pozatem odbywają się także oględziny lekarskie matek i dzieci.

Stacja ta przyniesie niemało korzyści dla dzieci zwłaszcza bezrobotnych, którzy w okresie ogólnego kryzysu gospodarczego nie mogą dostarczyć dzieciom zawsze tak pożywnego pokarmu jakim jest mleko.

— **„Ogniem i Mieczem“.** Jak się dowiadujemy przybędzie do Lidzbarku występ teatru grudziądzkiego z słynnem widowiskiem osnutem na tle powieści Henryka Sienkiewicza „Ogniem i Mieczem“. Przedstawienie odbędzie się na wolnym powietrzu w dniu 20 sierpnia br.

Programu radjowe

CZWARTEK.

11.40. Przegląd prasy. 11.58. Sygnał czasu. 15.25. „Napoje chłodzące“, wygł. p. W. Dobrzańska. 15.45. Komunikat L. O. P. P. 16.00. Muzyka. 16.45. Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.50. Odczyt z Krakowa. 17.15. Muzyka. 17.35. „Alojzy Jirasek i jego stosunek do narodu polskiego“, wygł. dr. B. Vydra. 18.00—19.00. Koncert solistów. Wyk. W. Neumark (fortep.), Z. Zawrocki (bas) i L. Urstein (akomp.). 19.40. Giełda rolnicza. 19.50. Kom. Państw. Inst. Met. 19.55. Kom. Państw. Urzędu Wychowania Fizyczn. i Państw. Zw. Sport. 20.00. Pras. Dziennik Radjowy. 20.10. Komunikat sportowy. I. 20.15—21.30. Koncert popul. z Doliny Szwajc. 11.30. Słuchowisko „Najdroższa Moja Pegg“ — Hartley-Manners. 22.00. Feljeton p. t. „Głos Jeanetty Macdonald“, wygł. p. W. Frenkiel. 22.15. Dodatek do Pras. Dz. R. 22.20. Komunikaty. 22.30. Koncert z Poznania. 23.00—24.00. Muzyka tan.

16.50. **Kraków.** „Amerykanizacja sztuki w Paryżu“ — wygł. art. malarz Henryk Gotlib.

18.00 **Lwów.** Koncert kameralny.

19.20. **Wilno.** „Szare dni powstania styczniowego“ — wygł. Otto Hedemann.

20.15. **Kraków.** Wieczór wesołych piosenek i monologów.

20.55 **Londyn Regional.** Koncert muzyki współczesnej z udz. Ewy Bandrowskiej-Turskiej, Grzegorza Fitelberga i innych.

21.00. **Lipsk.** „Salzburg“ — słuchow. Ericha Fortnera.

21.10. **Berlin.** „Turandot“ — komedja Karola Gozzi'ego.

DZIAŁDOWO

— **Nowy adwokat.** Osiedlił się tu jako adwokat p. Zygmunt Szwedowski, były naczelnik Sądu Powiatowego w Lubawie. Biuro nowego adwokata znajduje się przy ul. Dworcowej 11.

— **Nieszczęśliwy wypadek** wydarzył się w niedzielę na ulicy Mławskiej. Jadący motocyklem nauczyciel Nehring z Purgałek przy wymijaniu samochodu stał się mimowoli sprawcą kalectwa swej 9-letniej córki Salomony, która podczas wymijania spadła tak nieszczęśliwie, iż złamała lewą nogę. Odstawiono ją do Szpitala Powiatowego.

— **Posiedzenie Rady Miejskiej** odbyło się w dniu 21 bm. o godz. 8-ej wieczorem. Jest to pierwsze posiedzenie nowej Rady, której wybór po wycofaniu wniesionego sprzeciwu, stał się prawomocnym. Na porządku obrad znajdowały się przedewszystkiem sprawy związane z wyborem przewodniczącego, jego zastępcy oraz poszczególnych komisyj. Bliższe szczegóły z posiedzenia nowej Rady podamy w najbliższym czasie.

—**Żniwa się rozpoczęły.** W bieżącym tygodniu rolnicy tut. powiatu rozpoczęli tu i owdzie kosić dojrzałe już zboże. Ze względu na niepewną i dżdżystą pogodę wielu powstrzymuje się narazie od koszenia, oczekując polepszenia się pogody. Siana już prawie że nie widzi się na łąkach. Można z tego wnioskować, że gospodarze w porę zdążyli sprzątnąć swoje siano. Przewiduje się, że zbiory w b. roku będą znacznie lepsze od zeszłorocznych, a to dzięki możliwej pogodzie.

Ostateczny jednak wynik żniw w wielkim stopniu uzależniony będzie od pogody jaka będzie panować do końca lipca i w początkach miesiąca sierpnia.

W ostatnim czasie można było zauważyć na Rynku w dni targowe ogromną ilość młodych kartofli, których zbiór również zapowiada się nieźle.

VII Zjazd korporacji „Masovia“ w Działdowie. W dniu 19 bm. t.j. w niedzielę odbył się w Działdowie, jako stolicy Mazur polskich, pod protektoratem Jego Magnificencji rektora Uniwersytetu Poznańskiego p. Dr. St. Kasznicy, siódmy z rzędu zjazd korporacji „Masovia“. Korporacja ta powstała przed ośmiu laty i od tego czasu rok rocznie zjeżdżają się w okresie letnim członkowie tej korporacji oraz sympatycy i goście do Działdowa, urządzając pouczające akademje i t. p.

— **Naprawa ulicy Dworcowej.** Magistrat przystąpił do przeprowadzenia naprawy ulicy Dworcowej (od ul. Nowej do narożnika szosy Dąbrowskiego) zamykając tem samem ulicę tę dla ruchu kołowego na przeciąg 3 tygodni. Zatem obecnie cały ruch kołowy koncentrować się będzie na ulicy Nowej, pozbawiając mieszkańców ul. Dworcowej „przyjemnego“ turkotu wozów i hałaśliwych sygnałów pojazdów mechanicznych.

TUCHOLA

Osobiste. Dotychczasowy zawiadowca odcinku drogowego I. kl. p. Wyka przeniesiony został w tym samym charakterze do Tczewa, a jego miejsce objął w tych dniach p. Orłowski Ignacy z Jabłonowa.

— **Zebranie Kółka Rolniczego.** Dnia 12 bm. odbyło się w Jeleńczu zebranie Kółka Rolniczego przy udziale 53 członków. Prezes Kółka ks. Mazella wygłosił odczyt na temat „Tępienie ostu“. Po obszernej i ciekawej dyskusji na poruszony przez referenta temat w wolnych głosach postanowiono zwrócić się do Starosty pow. z prośbą o zezwolenie na przeprowadzenie szczepienia świń przeciw różycy bezpośrednio członkom Kółka, ponieważ są trudności z przyjazdem lekarza weterynarji.

— **Koncert Baonu Strzelców z Chojnic.** Baon Strzelców z Chojnic urządził w Kęsowie dnia 12 b. m. w godzinach popołudniowych piękny koncert. Udział miejscowego społeczeństwa był bardzo liczny, stąd też i zysk zapewne dość znaczny, a przeznaczony na oświatę dla żołnierza.

— **Warchoły.** W Iwcu odbyło się dnia 12 lipca zebranie Tow. Powst. i Wojaków miejscowej placówki, przy udziale 18 członków, na którem uchwalono niepodporządkować się nowemu statutowi, a przyjąć statut odczepieńców poznańskich. Swego czasu ogólny zjazd delegatów powiatowych w Tucholi dnia 29 marca r. b. uchwalił jednogłośnie przyjąć nowy statut, niestety zawsze znaleźć się muszą w pracy społecznej „parszywe owce“, które zwarte szeregi stowarzyszenia starają się dezorganizować. Na terenie pow. tucholskiego takiemi „zasłużonemi“ jednostkami poszczycić się mogą jedynie placówki w Cekcynie, Klonowie, a ostatnio w Iwcu, gdyż pod wpływem tych partyjników placówki te wyłamały się z tut. karnych szeregów, przechodząc do związku poznańskiego. Szczęściem, że ogromna większość placówek tucholskich nie pozwala się obałamucać partyjnym karjerowiczom, wiernie stając przy sztandarze przysposobienia wojskowego, tej polskiej siły narodowej, zdając sobie dobrze sprawę, że w tej dziedzinie miejsca dla partyjnych polityskusów niema.

— **Samobójstwo.** W dniu 16 lipca r. b. około godz. 16-tej popełnił samobójstwo przez powieszenie się na drabinie w stodole, rolnik Wojciech Rozstankowski, zamieszkały w Płazowie. Powodem samobójstwa był rozstrój nerwowy, spowodowany nieuleczalną chorobą, na którą denat cierpiał już od dłuższego czasu.

— **Egzamin w P. W.** Odbył się dnia 15 bm. egzamin I stopnia dla członków Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego rejonu Śliwice. Egzamin miał miejsce w szkole w Lnisku; złożyło go z dobrym wynikiem 43 członków.

HUMOR

CIEKAWY GENTLEMAN.

Pewnego poranku policjant, pilnujący 55 avenue w Nowym Jorku, spostrzegł z przerażeniem elegancko ubranego gentlemana wdrapującego się na latarnie i usiłującego dosięgnąć tabliczki, zawieszonej na pewnej wysokości. — Policjant spieszy z pomocą i próbuje ściągnąć jegomościa, który robi odrazu wrażenie zawianego.

Gentleman opiera się jednak:

— Muszę przeczytać ogłoszenie.

Wdrapuje się wreszcie z wysiłkiem i czyta ze zdumieniem:

„Fresh paint“! (świeżo malowane).

Giełdy

Warszawskie notowania walutowe.

z dnia 22. VII. 1931 r.

Tranzakcje	Sprzedaż	Kupno
WALUTY.		
Dolary St. Zjedn.		—
DEWIZY.		
Belgja		—
Gdańsk		—
Holandja		359,80—360,90
Kopenhaga		—
Londyn		43 30—43,41
Nowy York		8 925—8 945
Nowy York telegr.		8,929—8,949
Paryż		35,04—35.13
Praga		26.45—26,51
Sztokholm		—
Szwajcarja		173,70—174,13
Wiedeń		125,48—125,79
Włochy		46,70—46,82
Berlin (w obrotach nieoficj.)		—

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Ceny w R.M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg. inne za 100 kg. z dnia 22. VII 1931.

Pszenica marchijska	—
Żyto marchijskie	183—188
Jęczmień jary brow.	—
Jęczmień ozimowy nowy	—
Jęczmień przem. pastewny	—
Owies marchijski	165,00—171,00
Owies jednolity	—
Kukurydza loco Berlin	—
Mąka pszenna	30.75—37,25
Mąka żytnia 70%	28,00—30,00
Otręby pszenne	13,00—13,25
Otręby żytnie	11,75—12,25
Rzepak	—
Siemie lniane	—
Groch Victoria	26,00—31,00
Groch drobny jadalny	
Groch pastewny	19,00—21,00
Peluszka	—
Bób	19.00—21 00
Wyka	24.00—28 00
Łubin niebieski	18,00—20.00
Łubin żółty	24,00—29,00
Seradela stara	—
Seradela nowa	—
Kuchy rzepakowe	9,30— 9,80
Kuchy lniane	13,70—14,00
Wytłoki suche krajowe	7,60— 7,80
Wytłoki z buraków cukr.	—
„ Soja	13,00—13,40

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“** na **mies. sierpień** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego

Imię i nazwisko..........................

Miejscowość.......................... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór kwoty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty*) **„Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzień Kujawski“** na **mies. sierpień** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

*) Niestosowne przekreślić.

KWIT ABONAMENTOWY

Do Urzędu Pocztowego ....

Zamawiam niniejszem abonament*) na **„Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzień Bydgoski“, „Dzien Kujawski“,** na **m. sierpien** 1931 r. i proszę należność — **Zł. 3.39** pobrać przez listowego.

Imię i Nazwisko..........................

Miejscowość.......................... Poczta ....

Kwit pocztowy

Odbiór woty **Zł. 3.39** tytułem prenumeraty *) **„Dzień Pomorski“, „Gazeta Morska“, Dzień Grudziądzki“, „Gazeta Gdańska“, „Dzien Bydgoski“, „Dzień Kujawski“** na **mies. sierpien** 1931 r. potwierdzam.

.... dnia ....

*) Niestosowne przekreślić.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 lipca o godz. 12 licytować będę u sped. Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: maszynę do szycia, 2 umywalnie, 2 nocne stoliki, szafę, leżankę, zegar, 20 swetrów damskich, 5 swetrów dziesięcych, 43 koszul męskich, 9 par kaleson, 30 kombinacyj dziecięcych, fortepian, 2 pary firan z karniszami, płaszcz damski zimowy, maszynę do wyrobu korków, piec żelazny, 3 pasy skórzane, nóż do rżniętych korków, i wiele innych rzeczy. (9879

Janowski, komornik sądowy.

UWAGA.

W Monitorze Polskim Nr. 165 z dn. 21. VII. 1931 r. i Przeglądzie Technicznym w Warszawie ogłoszony został przetarg na wykończenie budowy 2-ch pawilonów Obozu Emigracyjnego w Gdyni. Otwarcie ofert nastąpi dnia 1 sierpnia 1931 r. w Gdyni, Komisarjat Rządu ul. Starowiejska 2-gi dom w podwórzu, pok. Nr. 48. 9872

Przewodniczący Komitetu
Obozu Emigracyjnego w Gdyni
(—) Inż. Piaskiewicz.

LICYTACJA PRZYMUSOWA.

Dnia 24 lipca o 10 sprzedaję u spedytora Szymańskiego przymusowym przetargiem za gotówkę: maszynę do szycia, szafę do rzeczy; o 11 u sped. Sadeckiego: rower; o 14 w Podgórzu Fort Jagiełły u Piotrowicza: 2 kurtki, ubranie, umywalkę, lustro, biurko, szafę. 9874

Bartkowiak, komornik sądowy, Rabiańska 10.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24. 7. 31. r o godz. 11 przedpoł. licytować będę: kartoflarkę znajdującą się w przechowaniu firmy Adolf Krause, Toruń - Mokre, ul. Grudziądzka.

Kozak, komornik sądowy w Toruniu, Kościuszki 5.

Magistrat miasta Bydgoszczy
Wydział VIII (Budownictwa Naziemnego)
ogłasza niniejszem

PRZETARG

publiczny, pisemny na „Warunkach obowiązujących przy ubieganiu się o roboty i dostawy miejskie w Bydgoszczy" na wykonanie brukowania jezdni i skarp w barakach przy ul. Bełzkiej 97.

Kosztorysy przetargowe i warunki nabywać można w godzinach urzędowych, począwszy od dnia 23 lipca b. r. za opłatą 1 zł w Wydziale VIII, ul. Jana Kazimierza nr. 3, piętro I, gdzie udzielać się będzie również bliższych wyjaśnień i gdzie zostaną wyłożone do wglądu rysunki oraz projekt umowy.

Oferty składać należy we wskazanym Wydziale w nieprzekraczalnym terminie do dnia 29 lipca 1931 r. godz. 12, o której nastąpi otwarcie ofert.

Do oferty należy dołączyć kwit na złożone w Głównej Kasie Miejskiej wadjum w wysokości 5 proc. od sumy oferowanej.

Bydgoszcz, dnia 20 lipca 1931 r.

Magistrat — Wydział VIII.
(—) w z. E. Tubielewicz,
p. o. decernenta.

9877)

G R U D Z I Ą D Z

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 24 lipca 1931 o godz. 10 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę przy ul. Moniuszki 4: leżanka, dywan i 1 biurko. Zaś o godz. 11 przy ul. Marszałka Focha nr. 9: 1 samochód osobowy.

Kowalski, kom. sąd. w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

W piątek, dnia 24 lipca br. o godz. 8 sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego za gotówkę najwięcej dającemu w Nowym Dworze u p. Konstantego Plitta: 30 mórg pszenicy na pniu; o godz. 8,30 sprzedawać będę u p. Teofila Plitta: 10 mórg żyta i 10 mórg pszenicy na pniu; o godz. 10 w Rozentalu u p. M. Knobla: 5 mórg żyta, 3 morgi pszenicy, 3 morgi grochu, 15 mórg jęczmienia na pniu; o godz. 11 w Radzynie u p. Jana Chajewskiego: 5 mórg żyta na pniu; o godz. 12 w Radzynie-wieś u p. Kornaszewskiego: 5 mórg żyta i 1 mórg pszenicy pszenicy na pniu.

Maćkowiak, komornik sądowy w Grudziądzu.

W sprawie nadzoru sądowego nad firmą Pe—Pe—Ce w Grudziądzu złożą nadzorcy sądowi w terminie sądowym dnia 30 lipca 1931 r. godzina 10-ta przed południem pokój L. 6 podpisanego Sądu sprawozdanie ze swych czynności za czas od 11 do 25 lipca 1931 r. po myśli art. 16 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 6 marca 1928 r.

W terminie mogą stanąć wierzyciele i zasięgać informacyj.

3. N. 7/31. 9864

Grudziądz, dnia 21 lipca 1931 r.

Sąd Grodzki.

UCHWAŁA.

Postępowanie zapobiegawcze względem firmy Antoni Szwarz przedsiębiorstwo instalacyjne w Grudziądzu, ul. Stara 17—19 umarza się wobec upływu terminu odroczenia wypłat. (9881

Grudziądz, dnia 19 maja 1931 r.

3. N. 17/30. **Sąd Grodzki.**

Ogłoszenie.

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Wojtalu.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 27 sierpnia 1931 r. o godzinie 9 i ewentl. w dniach następnych zbierze się w Wojtalu w powiecie kościerskim przy trasie kolejowej Bydgoszcz—Gdynia od strony Bydgoszczy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod kolej Bydgoszcz—Gdynia zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 13 maja 1931 roku Nr. A. A. III—1336.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

Nr. A .A. III—2548. 9668

Toruń, dnia 22 lipca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
i Przewodniczący Komisji
(—) ŁUCZAK.

Zarząd Miejskiego Towarzystwa Komunikacyjnego.

wprowadza z dniem 22 lipca 1931 roku, następujące zmiany w komunikacji miejskiej:

Linja Nr. I Gdynia-Port-Oksywie, otrzymuje końcowy przystanek w porcie przy skrzyżowaniu dróg (przy drodze asfaltowej).

Linja Nr. II Gdynia-Starostwo-Chylonja, otrzymuje kierunek: Chylonja, Grabówek, Dworzec Kolejowy, Starowiejska, Rynek Kaszubski, Świętojańska, Kościelna, Kaszubska, Kamienna Góra, pomnik Sienkiewicza.

Linja Nr. IV przedłużona zostaje do Karwi i otrzymuje rozkład jazdy jak następuje:

Gdynia—Jastrzębia Góra—Karwia

Gdynia, Molo Pasażerskie odjazd godz. 10 min. 45, Gdynia Dworzec odjazd godz. 11, Puck godz. 12, Wielka Wieś godz. 12 min. 25, Jastrzębia Góra godz. 12 min. 55, Karwia godz. 13 min. 10.

Karwia—Jastrzębia Góra—Gdynia

Karwia odjazd godz. 18 min. 15, Jastrzębia Góra godz. 18 min. 45, Wielka Wieś godz. 19 min. 10, Puck godz. 19 min. 30, Gdynia godz. 20 min. 30.

Na odcinku Karwia—Jastrzębia Góra—Hallerowo—Wielka Wieś—Puck, kursować będą wozy:

Karwia—Jastrzębia Góra—Wielka Wieś—Puck

Karwia odjazd godz. 13 min. 20, 15 min. 45, Jastrzębia Góra godz. 13 min. 30, 16, Wielka Wieś godz. 13 min. 55, 16 min. 25, Puck godz. 14 min. 15, 16 min. 40.

Puck—Wielka Wieś—Jastrzębia Góra—Karwia

Puck odjazd godz. 14 min. 30, 17, Wielka Wieś godz. 14 min. 50, 17 min. 15, Jastrzębia Góra godz. 15 min. 15, 17 min. 40, Karwia godz. 15 min. 30, 17 min. 55.

Cena przejazdu z Gdyni do Karwi za bilet pojedyńczy zł. 12,— powrotny zł. 20. Za przejazd na odcinku Jastrzębia Góra—Karwia zł. 2,— wraz z podatkiem drogowym.

Jednocześnie Zarząd komunikuje, że z powodu wyścigów automobilowych w dniu 1 i 2 sierpnia 1931 r., autobusy dojeżdżać będą tylko do Jastrzębiej Góry starą trasą, z pominięciem Wielkiej Wsi i Karwi.

Równocześnie Zarząd zawiadamia, iż z dniem 1 sierpnia 1931 r. wprowadzone zostają na linjach miejskich, w granicach miasta, bilety przesiadkowe dające prawo dowolnego przesiadania się w strefie I-szej.

Cena biletu przesiadkowego wynosić będzie 50 gr.

Zarząd podaje do wiadomości, iż w nowo uruchomionych samochodach z motorami „Diesla" obowiązuje wsiadanie przez tylną platformę, wysiadanie przez przednie wyjście. 9867

Przetarg przymusowy. Nieruchomość położona w Mlewie i w chwili uczynienia wzmianki o przetargu zapisana w księdze gruntowej Mlewo tom II karta 78 na nazwisko Ignacego Krygiera zostanie w drodze egzekucji dnia 8 października 1931 r. o godz. 10 przed południ. wystawioną na przetarg w niżej oznaczonym Sądzie pokój Nr. 10. Nieruchomość stanowi dom mieszkalny z oberżą i salą, podwórzem, stodołą z chlewem i stajnią, oraz rola i pastwisko o czystym dochodzie do podatku gruntowego 11,44 talarów, o czystym dochodzie do podatku budynkowego 430 mk o obszarze 3,85,80 ha. Wzmiankę o przetargu zapisano w księdze gruntowej dnia 13 maja 1930 r. 9870

Kowalewo, 4 lipca 1931 r.

2. K. 2/30. Sąd Grodzki.

Towarzystwo Szkoły Średniej
ogłasza

KONKURS

na stanowisko dyrektora gimnazjum typu humanistycznego.

Ponieważ gimnazjum będzie subwencjonowane przez Min. Wyzn. Relig. i Oświecenia Publicznego kandydat pozostający w służbie państw. ma zapewniony urlop płatny; kandydat ze szkolnictwa prywatnego przejdzie na etat państwowy.

Poza poborami i dodatkiem za kierownictwo według norm państwowych otrzyma dyrektor dodatek gdyński 20 proc., oraz służbowe mieszkanie.

Odpowiednio udokumentowane podania należy wnosić do Kuratorjum Okr. Szkolnego w Toruniu do dnia 15 sierpnia 1931 r.

Gdynia, dnia 20 lipca 1931 r.

Za Tow. Szk. Średn. w Gdyni
m. p. Jan Owiński.

Ogłoszenie

Komisarza Wywłaszczeniowego na Województwo Pomorskie o terminie Komisji Szacunkowej w Wieck—Zawadzie.

W myśl § 25 ustawy o wywłaszczeniu nieruchomości z dnia 11 czerwca 1874 r. — zbiór ust. pr. str. 221 — podaję do publicznej wiadomości, że dnia 25 sierpnia 1931 r. o godzinie 10 i ewentl. w dniu następnym zbierze się w Wieck—Zawadzie w powiecie starogardzkim przy trasie kolejowej Bydgoszcz—Gdynia od strony Bydgoszczy Komisja dla ustalenia odszkodowania za grunty, wywłaszczone pod kolej Bydgoszcz—Gdynia zarządzeniem Pana Wojewody Pomorskiego z dnia 13 maja 1931 r. Nr. A. A. III—217.

W zebraniu mogą wziąć udział zainteresowani tak osobiście, jak też przez upełnomocnionych swych zastępców. W razie nieobecności stron interesowanych odszkodowanie za wywłaszczone grunty zostanie ustalone bez udziału tychże stron.

Nr. A. A. III—2549. 9869

Toruń, dnia 22 lipca 1931 r.

Komisarz Wywłaszczeniowy na Woj. Pom.
i Przewodniczący Komisji
(—) ŁUCZAK.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 24 sprzedawać będę u spedytora Sadeckiego najwięcej dającemu za gotówkę: płaszcz damski, kanapę, stolik, krzesła, biurko, dywany, szafę, stojak, figurki, krajobraz, radjoaparat, lampy, lustro, stół. 9873

Chrzanowski, komornik sądowy.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W czwartek, dnia 23 bm.
o godz. 20-tej
ostatni raz
„Małka Szwarcenkopf"
Dramat w 5 aktach
G Zapolskiej.

W piątek, dnia 24 bm.
teatr nieczynny.

W sobotę dnia 25 bm. o godz. 20-tej
premjera
„Czar Walca"
Operetka w 3 aktach
O. Straussa

W niedzielę, dnia 26 bm.
o godz. 16-tej
Nieodwołalnie ostatni raz
„Krysia Leśniczanka"
Operetka w 3 akt.
J. Jarno
Ceny zniż…

W niedzielę, dnia 26 bm
o godz. 20-tej
„Czar Walca"
Operetka w 3 aktach
O. Straussa.

Telegramy

Z ostatniej chwili

Więzień brzeski -- ordynarnym oszczercą

Sąd skazał redaktora „Robotnika" pos. Dubois na 1 miesiąc więzienia za obrazę płk. Rayskiego

(o) Warszawa, 23. 7. (tel. wł.) Sąd Okręgowy w Warszawie rozpatrywał wczoraj sprawę posła Stanisława Dubois, redaktora „Robotnika", oskarżonego o obrazę szefa lotnictwa płk. Rayskiego.

Red. Dubois zamieścił swego czasu artykuł zarzucający płk. Rayskiemu przyjęcie od firmy Lorrain-Dietrich samochodu osobowego, przeznaczonego wraz z drugim samochodem przez firmy francuskie jako nagrody dla zwycięzców jednego z ostatnich rajdów lotniczych.

Jak z toku rozprawy wynika **MARSZAŁEK PIŁSUDSKI JEDNO Z TYCH AUT PRZEZNACZYŁ DLA PŁK. RAYSKIEGO, DRUGIE DLA KPT. ORLIŃSKIEGO.** Wiceminister spr. wojsk. zeznał podczas rozprawy, iż płk. Rayski samochód swój ofiarował skarbowi państwa, podczas gdy kpt. Orliński swoją nagrodę sprzedał.

Po dłuższej naradzie sąd skazał posła Dubois za oszczerstwo na 1 miesiąc więzienia.

Polska znowu na pierwszem miejscu

na olimpjadzie szachowej w Pradze

Praga, 23. 7. (PAT). Przedwczoraj wieczorem i wczoraj rano na olimpijskim turnieju szachowym rozegrano partje nie dokończone. Zakończono spotkanie Polska — Węgry w stosunku 3 i pół do pół. W 13-tej rundzie Polska zwyciężyła Czechosłowację w stosunku 2 i pół do 1 i pół. W 14-tej rundzie Polska wygrała z Francją 3 i pół do pół. Po 14-tej rundzie **NA PIERWSZEM MIEJSCU ZNAJDUJE SIĘ POLSKA**, mając 36 punktów, na drugim miejscu Czechosłowacja, która ma też 36 pkt., ale Czechosłowacja rozegrała już o jedno spotkanie więcej. Dalej idą Stany Zjedn. 35 i pół pkt., Austrja 35 pkt. i jedna partja nie dokończona, Łotwa 34 pkt., Niemcy 32 i pół i 2 partje nie dokończone. Dziś wieczór rozgrywano 15-tą rundę turnieju. Drużyna polska spotkała się z drużyną austrjacką.

Praga, 23. 7. (PAT). Wczoraj w sali starego ratusza nastąpiło otwarcie 8-go kongresu międzynarodowego związku szachowego.

Dalsze aresztowania wspólników szpiega Staniszewskiego

(o) Warszawa 23. 7. (tel. wł). W sprawie szpiegowskiej aresztowanego „inż." Staniszewskiego dowiadujemy się, — że aresztowano także jego przyjaciółkę Michalinę Grot, która pomagała Staniszewskiemu w jego niecnej robocie.

Staniszewskiemu grozi kara wieloletniego więzienia. Proces spodziewany jest w 2-iej połowie sierpnia lub w wrześniu Pozatem aresztowano jeszcze kilku wspólników Staniszewskiego, których nazwiska trzymane są narazie w tajemnicy.

Wiceminister Koc w Paryżu

Z Paryża telefonują, że w dniu 20-ym b.m. przybył tam wiceminister skarbu p. Adam **Koc.**

Rozruchy w Sewilli

trwają w dalszym ciągu

Sevilla, 23. 7. (PAT). W miejscowości **Utrera** strajkujący robotnicy usiłowali wtargnąć do miejscowej przędzalni, gdzie zostali jednak odparci, przyczem aresztowano 10 osób. Pragnąc odbić aresztowanych, manifestanci obrzucili policję kamieniami, zmuszając ją do użycia broni palnej, zaatakowali następnie koszary karabinjerów, którzy dali salwę, ciężko raniąc 4 demonstrantów. W Dos Hermanos strajkujący zaatakowali centralę telefoniczną, podkładając ogień. Sprowadzona na samochodach z Sevilli policja strzelała do tłumu, zabijając dwóch manifestantów i raniąc ciężko 14. Ogień stłumiono w zarodku i wyprowadzono zamknięte przez strajkujących telefonistki, z których większość z przerażenia omdlała. Gdy gubernator prowincji złożył z urzędu burmistrza miasta Dos Hermanos, Francuza, robotnicy ogłosili strajk powszechny i zaatakowali gwardję obywatelską. W czasie starcia 12 osób odniosło rany. Dr. Vallina i inni aresztanci syndykaliści będą deportowani do Afryki. W Caranoma, również doszło do zaburzeń, przyczem 14 osób zostało ciężko rannych. W Sevilli syndykaliści usiłowali zdobyć i spalić gmach towarzystwa telefonów, czemu przeszkodziła policja, raniąc 15 osób.

Polskie parcie ku Odrze

„Johannisb. Ztg." nr. 150 zamieszcza artykuł p. t. „Polens Streben nach der Oder", w którym autor usiłuje dowieść, że Polska „wszelkiemi legalnemi i nielegalnemi środkami" dąży do zamienienia dorzecza Odry na „urpolnisches Gebiet". Jako dowody autor przytacza rzekomy rozwój polskiego szkolnictwa w prowincji pogranicznej (Grenzmark) oraz budowę linji kolejowej Śląsk—Gdynia, mającej zabić gospodarczo Szczecin i dorzecze Odry, aby je uczynić „dojrzałymi do szturmu politycznego".

Nawet w dalekiem Chile...

Santiago de Chile, 23. 7. (Pat). **Wszystkie ministerstwa** z wyjątkiem marynarki i wojny **zredukowały wydatki, preliminowane w budżecie bieżącym o 20 proc.** Główną pozycję tych oszczędności stanowią redukcje urzędników. **Na uposażenie urzędników nałożono podatek 7 proc.** Szkolnictwo nie redukuje personelu, lecz obniża pensje od 15 do 33 proc. Zapowiedziane są również oszczędności w ministerstwach wojny i marynarki,

Gdańsk wylewa łzy krokodyle z powodu stanowiska rządu Rzeszy w sprawie paszportów

We wtorek wieczorem obradował gabinet Rzeszy niemieckiej w sprawie przepisów wykonawczych do rozporządzenia, odnoszącego się do **podwyższenia opłat do 100 marek za paszport zagranjczny** dla obywateli Rzeszy niemieckiej. Mimo, że udali się do Berlina, jak już o tem pisaliśmy — **nadburmistrz miasta Sopotu dr. Lewerenz** i radca stanu Büttner celem zgłoszenia interwencji w sprawie rozporządzenia tego, domagając się stworzenia wyjątku dla W. M. Gdańska, **interwencja ta nie dała żadnego wyniku.** Rząd Rzeszy niemieckiej stanął bowiem na stanowisku, że nie można czynić żadnego wyjątku dla W. M. Gdańska, ponieważ ciężka sytuacja finansowa oraz środki zapobiegawcze wymagają zastosowania tego rozporządzenia również względem W. M. Gdańska.

Uchwała rządu Rzeszy wywołała w W. M. Gdańsku **ogromne wrażenie.** Niemcy gdańscy przypuszczali bowiem, że po przytoczeniu licznych argumentów zdołają przekonać rząd Rzeszy o tem, **że należy dla W. M. Gdańska zrobić wyjątek.** Ponieważ to się nie udało, przeto wylewają **Niemcy gdańscy łzy krokodylowe.**

W Niemczech nie wolno mieć obcych walut

Berlin, 23. 7. (Pat). Rząd Rzeszy ogłosił **rozporządzenie wykonawcze do dekretu o zwalczaniu ucieczki kapitału niemieckiego.** Osoby, zamieszkałe stale w Niemczech, **posiadające dewizy od 20.000 mk wzwyż obowiązane są zaofiarować je do kupna Bankowi Rzeszy,** wzgl. jednemu z uprawnionych banków najpóźniej do dn. 29 bm. Obowiązek ten dotyczy również osób prawnych jak towarzystw akcyjnych itp. Bank Rzeszy zadecyduje możliwie prędko o dokonaniu wzgl. odrzuceniu kupna. Osoby obowiązane do zadeklarowania zakupu dewiz, ze względu na ich zapotrzebowanie gospod. wypełnią odnośne formularze. **Posiadacze dewiz poniżej 20.000 mk będą jeszcze w przyszłości powołani.** Osoby te będą zwolnione od zobowiązań w myśl dekretu o zwalczaniu ucieczki kapitału zagranicznego, o ile sprzedadzą posiadane dewizy Bankowi Rzeszy.

Po 20 marek wypłacają banki niemieckie.

Katowice, 23. 7. (Pat). Z dniem wczorajszym **katowicki oddział Darmstadter und National Bank rozpoczął wypłaty.** Wypłaty ograniczone są do **sumy 500 mk.** Uwzględniane są przedewszystkiem wypłaty na robociznę, pensję i podatki. Oddział tego banku w Bytomiu wypłaca nadal tylko po **20 mk** na książki wkładowe i po **10 mk** na robociznę i podatki.

Polscy oficerowie na polach bitew pod Verdun

Verdun, 23. 7. (Pat). Przybyła tu pod wodza generała **Faury i Głuchowskiego** wycieczka wyższych oficerów z centrum wyszkolenia w Warszawie. Oficerowie polscy powitani byli przez mera miasta w otoczeniu przedstawicieli władz.

Śmierć, ciężkie roboty, więzienie...

Wilno, 23. 7. (Pat). Donoszą, **iż sesja** wyjazdowa **sądu mińskiego** rozpatrywała w miasteczku **Łochońsk sprawę dwóch obywateli polskich Aleksandra Horeckiego i Jana Bochdziewicza, oskarżonych o działalność kontrrewolucyjną i buntowanie włościan. Sąd skazał Horeckiego na karę śmierci, zaś Bochdziewicza na 20 lat ciężkich robót.**

W tym samym dniu rozpatrywana była sprawa Piotra Tymona o zabójstwo urzędnika sowieckiego i podpalenie budynku tamtejszego Ispołkomu. Sąd skazał **Tymona na karę śmierci.**

Krwawa walka z komunistami w Dortmundzie

Berlin, 23. 7. (PAT). Ubiegłej **nocy doszło w Dortmundzie do kilku starć między komunistami a grupą demonstrantów, należących** do innych stronnictw politycznych. **Urzędnik policyjny, który usiłował interwenjować** i został przez demonstrantów pobity, oddał **kilka strzałów rewolwerowych, zabijając** dwóch z pośród atakujących. Trzy osoby są ciężko ranne. Pozostali napastnicy **rzucili** się w pościg za urzędnikiem policyjnym, raniąc go ciężko nożami.

Pościg samolotu za gołębiem

Szantażystów przychwycono na gorącym uczynku

O niecodziennem zdarzeniu kryminalistycznym donoszą pisma niemieckie. Zdarzenie to jest jakgdyby żywcem wyjęte z sensacyjnego filmu amerykańskiego. Nie brak w niem **ani samolotów, ani pościgu powietrznego,** zresztą bardzo niezwykłego, nie spotykanego nawet w filmach amerykańskich, nie brak **wreszcie i szantażystów.**

W niedzielę ubiegłą zwróciły na siebie powszechną uwagę ludności Bochum dwa samoloty **krążące nad miastem** tak nisko, iż każdej chwili musiano się obawiać, iż samoloty **zawadzą o wieżę kościoła.** Pod samolotami kilka metrów leciał w powietrzu **biały gołąb.** Tłum widzów, który śledził niezwykły lot samolotów ze zdumieniem stwierdził, iż samoloty usiłowały **lecieć w ślad za lotem gołębia.**

Rzadkie to widowisko wytłumaczyło się niebawem w niezwykły sposób. Otóż pewna właścicielka folwarku znalazła w ubiegłym tygodniu w pobliżu Kolonji u drzwi swego domu karton, w którym znajdował się **biały gołąb pocztowy.** U szyjki ptaka przyczepione było pudełko zapałek z karteczką następującej treści: „Jeśli pani w przeciągu dwóch dni nie prześle za pośrednictwem gołębia 200 mk. **posiadłość pani padnie pastwą płomieni.** — Właścicielka folwarku miała pieniądze włożyć do pudełka **od zapałek i przesłać je zapomocą gołębia.** Właścicielka jednak **oddała sprawę policji.**

Jedyną możliwością wyśledzenia siedziby szantażysty był pościg zapomocą samolotu. Tak też uczyniono. Z powodu niepogody eksperyment można było przeprowadzić **dopiero** w niedzielę. Aby oznaczyć lepiej gołębia, przywiązano mu do nóżki **długą czerwoną wstążeczkę.** Pościg był bardzo trudny, gdyż **gołąb leciał bardzo nisko. Aby nie stracić ptaka z oczu, lotnicy musieli lecieć tuż nad** dachami. Jeden z urzędników policyjnych uzbrojony był **w aparat fotograficzny,** którym dokonał zdjęcia, w chwili, gdy gołąb znikał w jednym z domów w Bochum. Obserwator drugiego samolotu tymczasem sporządził w pośpiechu szkic domu, który **zrzucił oczekującym nań policjantom.**

W ten sposób istotnie wykryto natychmiast szantażystów prawie na gorącym uczynku.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie,
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . 15 fen.
" " " " " " 4 " . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 7b
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblowa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo: „Dzień Pomorski", „Dzień Bydgoski," "Gazeta Gdańska", „Gazeta Morska", „Dzień Grudziądzki". „Dzień Kaszubski", „Dzień Kujawski"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO" miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 z miesięcznie 3,09 zł